

# Liga Arabska tworzy „fundusz walki z imperialistami angielskimi”

**KAIR (PAP)**  
Komitet polityczny Ligi Arabskiej postanowił, że wszystkie delegacje arabskie poprą w ONZ sprawę wyzwolenia Omanu. Postanowiono również utworzyć specjalny fundusz na wojskowe „przygotowanie ludności do walki z imperialistami angielskimi”.

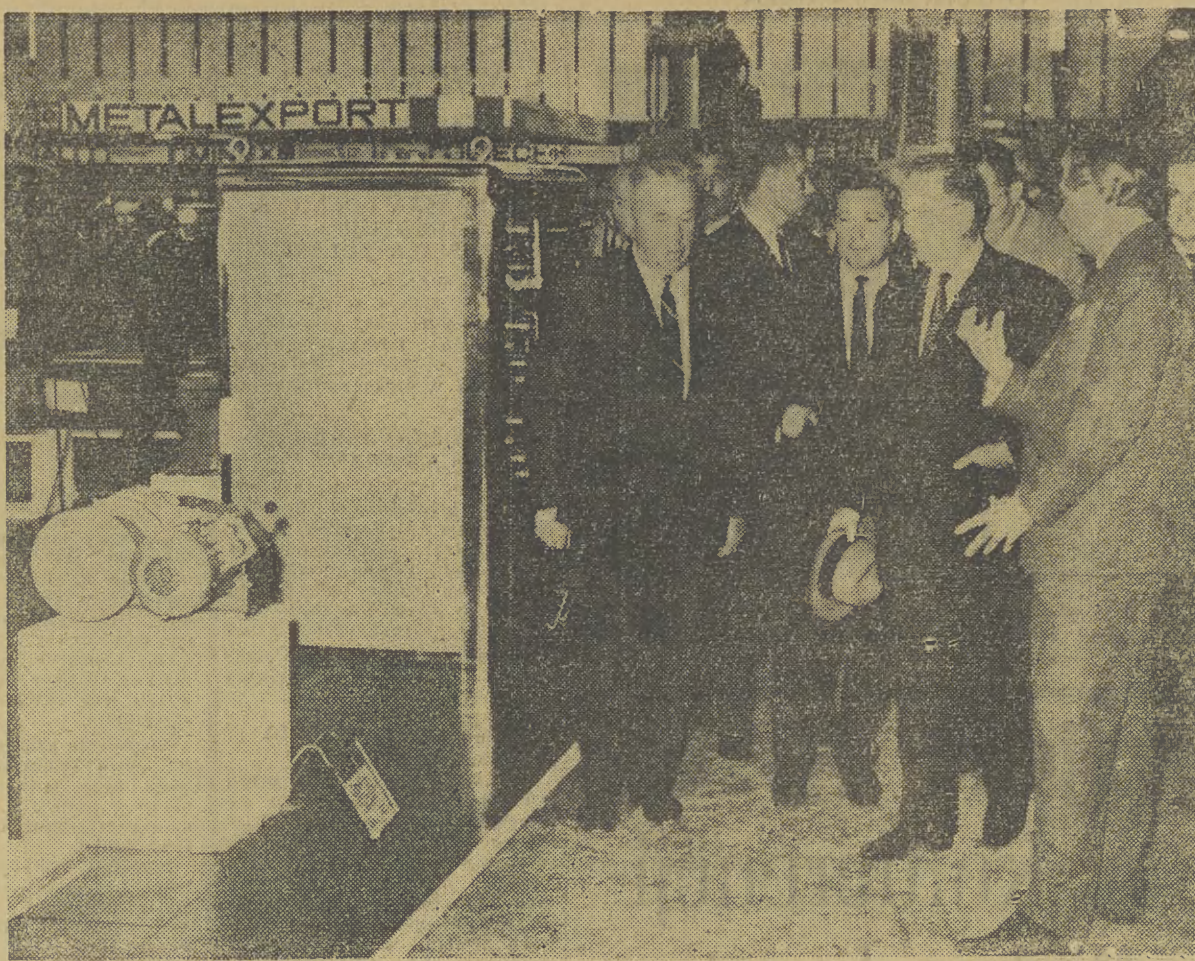
Dalsze obrady upłynęły w niezwykle burzliwej atmosferze na skutek ostrego starcia między delegatem Jordani a Ahmedem Szukairi, który został specjalnie wezwany przez komitet jako ekspert od spraw palestyńskich. W oświadczeniu swym Szukairi obciążył Jordanię odpowiedzialnością za całkowitą bieżącą Ligę Arabską w sprawach palestyńskich.

# Polska delegacja na XVIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ

**WARSZAWA (PAP)**  
Na rozpoczynającą się 17 bm. w Nowym Jorku XVIII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ wyjeżdża delegacja polska, której przewodniczący wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz. W skład jej wchodzi jako delegaci: Bohdan Lewandowski — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny, stały przedstawiciel PRL przy ONZ w Nowym Jorku; profesor Manfred Lachs — ambasador, doradca ministra spraw zagranicznych od spraw prawnych i rozbrojenia; Mieczysław Łobodczyk — minister pełnomocny, doradca ministra spraw zagranicznych od spraw niemieckich, dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Zastępcami delegatów są: Zofia Dembińska, Eugeniusz Wyzner, Zdzisław Szewczyk, Kazimierz Smiganowski, Włodzimierz Natorf.

Delegacji towarzyszą zespół doradców i ekspertów.



# Wyroby wartości 275 mln złotych ponad plan br. Budowlani wnioskują...

Konferencja Samorządu Robotniczego w Hucie im. Lenina i w PPBHiL

(Inf. wł.) Pod przewodnictwem I sekretarza KP PZPR posła Zbigniewa Jakusa obradowała wczoraj w Hucie im. Lenina Konferencja Samorządu Robotniczego, poświęcona ocenie realizacji uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie analizy i kontroli zatrudnienia i wydajności pracy. Uczestniczyli w niej m. in.: przewodniczący ZG Zw. Zaw. Hutników poseł J. Kieszczński, sekretarz KW PZPR w Krakowie J. Pękala, przewodniczący WKZZ W. Kozub.

Czterogodzinna debata wypełniła relacje przewodniczącego Głównej Kom-

isji do Spraw Wydajności Pracy Huty im. Lenina inż. mgr S. Suchońskiego, dyr. naczelnego kombinatu mgr inż. B. Kolomyjskiego, sekretarza Rady Robotniczej mgr Z. Roguła oraz obszerne dyskusje. Z wypowiedzi tych wynika, że Huta im. Lenina przy maksymalnej mobilizacji ma szansę wyprodukować w tym roku ponad 100 tys. ton różnych wyrobów ponad plan.

Efektom dotychczasowej pracy Komisji do Spraw Wydajności jest 27 wniosków zmierzających do poprawy w zakresie dyscypliny pracy, zakreślenia zawodowego, norm, zatrudnienia i organizacji produkcji oraz szeregu zamierzeń techniczno-organizacyjnych, które zabezpieczyć mają nadwyżki produkcyjne w roku bieżącym i zwiększenie produkcji w roku przyszłym. Rozważony te propozycje KSR podjęła uchwałę, której najistotniejszym postanowieniem jest wykonanie planu produkcji towarowej w bieżącym roku przynajmniej w 102,6 proc., co dałoby dodatkową produkcję wartości 275 mln zł. KSR zatwierdziła również projekt zadań Huty na rok 1964 w wysokości ponad 11 miliardów złotych wartości produkcji towarowej, czyli o 266 mln zł więcej niż przewidywał pierwotny plan.

(Inf. wł.) Na wczorajszej Konferencji Samorządu Robotniczego Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina referat programowy wygłosił dyr. ekonomiczny Julian Lipski. Bardzo konkretnie na temat obniżki kosztów budowy, organizacji transportu, żelaznego przestrzegania zasad pełnego wykorzystania dnia pracy — mówili kierownicy poszczególnych placówek, głównie zaś dyrektorzy ekonomiczni zarządów budowlano-montażowych.

## Komunikat o pogrzebie tow. M. PAWLAKA

Pogrzeb tow. Mikolaja PAWLAKA odbędzie się w dniu 14 września. Oddanie hołdu Zmarłemu odbywać się będzie w godzinach od 12 do 13.30 w Domu Przedpołudniowym na Cmentarzu Rakowickim, skąd o godz. 14-tej wyruszy kondukt pogrzebowy do Alei Zasłużonych.



Prezydent Tito zwiedza pawilon polski na Międzynarodowych Targach w Zagrzebiu.

Fot. CAF



Tak było w Alabamie do chwili podporządkowania oddziałów gwardii stanowej rozkazom sztabu federalnego. Wojsko na rozkaz znanego rasisty, gubernatora stanu Alabama Wallace'a nie dopuszczało do szkół młodzieży murzynskiej. Dziś sytuacja zmieniła się. Władze federalne wydały rozkaz wycofujący wojska z miast w stanie Alabama.

Na zdjęciu: przez kordon wojska przechodzą tylko biali uczniowie.



CAF

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Gazeta

Kraków, 14 i 15 WRZESIEŃ 1963 r.

**SOBOTA - NIEDZIELA**

Rok XV  
Cena 50 gr  
Nr 218 (4748)  
Wyd. A

## krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

# Sejm historyków polskich rozpoczął obrady

Przemówienie sekretarza KC PZPR Witolda Jarosińskiego

(BN-T PAP). Ponad 600 historyków różnych specjalności ze wszystkich ośrodków akademickich, instytutów, placówek badawczych, a także liczna grupa nauczycieli i wykładowców historii, archiwistów, muzeologów, miłośników historii — bierze udział w IX Powszech-

nym Zjeździe Historyków Polskich, który w piątek 13 bm. rozpoczął obrady w Warszawie.

Na uroczystość otwarcia obrad przybył sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Witold Jarosiński, sekretarz naukowy PAN — prof. dr Henryk Jabłoński, p. o. kierownik wydziału nauki i oświaty KC — Zenon Wróblewski.

W Zjeździe uczestniczą także delegacje i historycy z zagranicy: Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, NRD, Węgier, Wielkiej Brytanii, ZSRR.

Zgromadzonych w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego powitał przez Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. dr Stanisław Herbst.

Podkreślając, że obecny Zjazd najwięcej miejsca poświęci dziejom ostatniego 20-lecia mowa stwierdził, że jest to wynik wzrastającego zainteresowania historyków tym okresem. 70 proc. aktualnych rozpraw doktorskich dotyczy dziejów najnowszych.

Prezes PTH podkreślił, że jedną z głównych trosk Towarzystwa jest zagadnienie, na które zwrócił uwagę I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, mówiąc, że oddziaływanie społeczne nawet poważnych osiągnięć naukowych jest małe, nie wpływa na szersze kręgi społeczeństwa. Troską historyków jest sprawa nauczania historii w szkole — problem, który nazwał można „podstawami świadomości historycznej”.

Po przemówieniu rektora UW prof. Turskiego se-

retarz Komitetu Centralnego PZPR i stwierdził, że stanowi on ogólnie wielkich obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, i odbywa się w okresie poprzedzającym dwudziestą rocznicę powstania Polski Ludowej. To jeszcze bardziej podkreśla znaczenie Zjazdu, będącego ze względu na rolę społeczną nauk historycznych doniosłym wydarzeniem w życiu naukowym naszego kraju. Partia nasza — mówił W. Jarosiński — z dużą uwagą i zainteresowaniem odnosi się do jego obrad. Ich treść wiąże się bezpośrednio z tematyką XIII Plenum KC, które sprawom nauki, historii i jej społecznemu oddziaływananiu poświęciło porządne miejsce.

Historia bowiem jest nie tylko nauką o przeszłości. Jest ona nauką żywą, bo — jak każda nauka — najpełniejszy swój sens uzyskuje wtedy, gdy służy teraźniejszości, gdy pomaga rozstrzygnąć i wyjaśnić, dlaczego kształtowała się przetrwała. I tak jest też sens nauki historycznej, takie jest jej miejsce w naszej doktrynie, w

(Dokończenie na str. 2)

# Na czasie

15 WRZESNIA — jak to ustalilo Ministerstwo — winien być dniem gotowości placówek kulturalnych do nowego sezonu. Jest on zarazem dniem inauguracji nowego roku kulturalno-oświatowego.

Dzień gotowości. Dla kogo? Dla bibliotek, świetlic, domów kultury, klubów, dla referatów kultury? — Oni siłą faktu liczyć się muszą z jesienno-zimowym sezonem, ze zwiększoną w tej porze frekwencją i zamówieniem społecznym na ich usługi. Oczywiście tzw. sezon rozpoczyna się w różnych regionach, w różnych porach. Dla N. Targu np. jakąś inauguracją sezonu są „Dni” ich powiatowej kultury, dla Brzeska czy Wadowic nowy sezon zaczął się uchwaleniem przez PRN-y uchwał powiatowych rozwoju życia kulturalnego, Sezon w KDK czy dzielnicowych klubach również rozpoczyna się wraz z zakończeniem wakacji.

A więc nie o formalność chodzi; nie daty tu istotne, istotniejsze jest o ile w nowym sezonie wzrosną placówki w służbę kultury przekazane, jak rozszerza się będzie w mieście na peryferie, na prowincji w nowe rejony i wioski zasięg naszych zawodowych — a tu i ówdzie nawet amatorskich — placówek artystycznych i kulturalnych. Dla ilu rad narodowych termin ten stanie się punktem zwrotnym w poczynaniach zabezpieczających prawidłowy, z ducha myśli przewodniej XII Plenum KC wynikający, rozwój i upowszechnienie kultury.

Ministerstwo Kultury podkreśla istotne znaczenie współpracy i koordynacji poczynań kulturalnych z pionem związków zawodowych i jego placówkami, ze społecznym i młodzieżowym ruchem kulturalnym. Zwraca uwagę na wykorzystanie szlak jako ognisk kultury, tam gdzie brak jest jeszcze wyspecjalizowanych obiektów. Czyli stopień zaangażowania naszego województwa i miasta w praktyczną realizację owych założeń liczyć się będzie również na ów stan gotowości.

Niech nam więc formalne inauguracje nowego roku kulturalno-oświatowego nie przesłonią istotnych, wciąż jeszcze oczekujących na rozwiązanie, problemów, które w dużej mierze warunkują efekty oświatowe i kulturalne. Działaczom natomiast i pracownikom frontu oświaty i kultury życzymy jak najlepszych owoców ich trudu i ofiarnej pracy.

## Zespół artystyczny z NRD wystąpi na ziemi krakowskiej

KATOWICE. W piątek przybył do Katowic 53-osobowy reprezentacyjny, amatorski zespół artystyczny związków zawodowych z NRD. Niemiecy artyści-amatorzy 17 bm. dadzą koncert dla załogi Huty im. Lenina w Nowej Hucie. Program ich dalszego pobytu w Polsce obejmuje występy w Andrychowie (18 bm.), Belesławcu (19 bm.) oraz w Chrzanowie (20 bm.).

## Kurdowie kontynuują walkę

KAIR. Tygodnik libański „Al — Hurja” donosi, że partyzanci Barzanowie utrzymują swe ufortyfikowane pozycje strategiczne. Szerzone przez przywódców baasistowskich pogłoski o rozgromieniu Kurdów nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

## Znów napad w W. Brytanii

LONDYN. Siedmiu zamaskowanych bandytów napadło w czwartek na samochód wiozący trzech kasjerów z wypłatą dla robotników fabryki mebli w Buckinghamshire. Lupeni ich padło 7 tys. funtów szterlingów. Napastnicy zatrzymali samochód przed samą bramą fabryki. Porwany wózek i pleniędami podjechali skradzionym samochodem do czekającej na furgonetki w odległości 500 metrów od fabryki.

## Powracają z bieszczadzkiej hal

(Inf. wł.) Okres wypasu bydła i owiec na bieszczadzkiej halach dobiega już końca. 12 bm. na stację kolejową w Poroninie zalechał pociąg złożony z 17 wagonów, który przywozi żywą przesyłkę nadaną w Ustrzykach Dołnych. Późnym popołudniem na wyładowniczej rampie zgromadziła się spora liczba podhalańskich gazdów, którzy przybyli odebrać swój żywy inwentarz jaki kilka miesięcy temu powierzył doświadczonym bacom. (mp)

## Amnestia dla więźniów politycznych w Argentynie

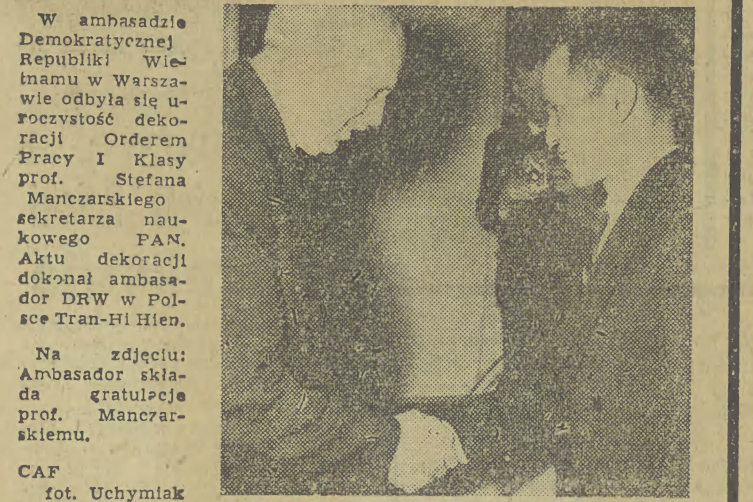
RIO DE JANEIRO. Z Buenos Aires donoszą, że rząd argentyński ogłosił amnestię dla więźniów politycznych. Wśród osób objętych amnestią znajdują się komunisty i personel, skazani na kary więzienia na podstawie różnych represyjnych ustaw.

## Wallace zamierza kandydować na stanowisko prezydenta USA

NOWY JORK. Rasiński gubernator Alabamy, Wallace, oświadczył, że walka przeciwko integracji w szkołach w Alabamie „dopiero się rozpoczęła” i będzie kontynuowana. Ujawnił on też, że zamierza wziąć udział we wstępnych wyborach na stanowisko prezydenta USA, jako kandydat ze stanu Maryland.

## Instytut Nobla zwoła światową konferencję pokoju

OSLO. Przewodniczący norweskiego Komitetu Nagród Nobla, prof. Gunnar Jahn oświadczył w wywiadzie prasowym, że Komitet zbierze się w połowie września i zajmie się propozycją zorganizowania światowej konferencji na rzecz rozbrojenia, odprężenia międzynarodowego i pokoju.



W ambasadzie Demokratycznej Republiki Wietnamu w Warszawie odbyła się uroczystość dekoracji Orderem Pracy i Klasy prof. Stefana Manczarskiego sekretarza naukowego PAN. Aktu dekoracji dokonał ambasador DRW w Polsce Tran-Hi Hien.

Na zdjęciu: Ambasador składa gratulacje prof. Manczarskiemu.

CAF Fot. Uchymiak

# ŚWIAT KRAJ KRAJ ŚWIAT



Po budystach przyszła w Pld. Wietnamie kolej na studentów i młodzież szkolną, z którą rozprawiła się niezwykle brutalnie dyktator Diem.

Na zdjęciu: oddziały żandarmów zdiemowskiej otaczają na dziedzińcu jednej ze szkół wyższych w Sajgonie gromadę studentek wnoszących antyrządowe okrzyki.

Różne się w życiu zdarzają przypadki. Niektóre bywają nawet nieprzyjemne, a niektóre są zdania, że tych jest większość. Toteż ludziska próbują sobie jakoś radzić — przeciw przypadkom nieprzyjemnym.

Automobilista, który chętnie przekracza przepisy drogowe, niechętnie natomiast ponosi tego przekroczenia konsekwencje, uiszczane na ręce funkcjonariusza MO — zabezpieczając się przed ową nieprzyjemnością (mandatem) stosuje znaki ostrzegawcze. Jadącemu z naprzeciwka kierowcy daje nietyfikowany żądną pisaną umową, znak, włączając światła. Ot, taka szczególna solidarność ludzi za kierownicą.

Automobilista ten bowiem jest łaskawo zapominając, że przepisy drogowe nie zostały

# z TV godnia NA WYDZIEŃ

konduktorka autobusu PKS na pewnym przystanku międzystrefowym — wyprasa z wozu pasażerów nie posiadających biletów na miejsca (zresztą kiepsko) numerowane. Jeden z tych, którzy wsiadli bez biletu na owym przystanku zapytany skąd jedzie — odpowiada bez namysłu, że... od początku. Możliwe... Tyle, że gdy autobus ruszył, po kilku minutach ów facet

chce... płacić. I tu — nieprzyjemny przypadek — konduktorka pieniędzy przyjąć nie chce, zatrzymuje wóz i wyprasa kłamczucha... Ale wtedy — niemal zgodny chór pasażerów z biletami — staje w obronie wyprasanego!

W tej sytuacji bezcelność jest sankcjonowana głosami autobusowej większości — co utozamnia się z szczególnego typu solidarnością.

Tak to ludziska radzą sobie przeciw przypadkom nieprzyjemnym.

Tylko — czy słusznie? Czuję — ni! moi — że nie uzieliacie na to pytanie identycznych odpowiedzi...

A szkoda, szkoda!



Tow. Lucjan MOTYKA i tow. Julian REJDUCH zwiędzili to Sąddeckiem szereg nowo budowanych szkół-pomnińków Ty-siąclecia.

Na zdjęciu: zwiędzanie szkoły w Piwnicznej. Fot. J. Piśniakiewicz





W rozprawyających się w Poznaniu targach „Jesień 63” wiele miejsca zajęły ekspozycje z woj. krakowskiego. Na zdjęciu: urządzenia chłodnicze, które wystawia Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego wyprodukowane w Bochli. Foto J. Salamon

# Wizja mojej dzielnicy

**P**rawobrzeżny Kraków na mapie przypomina nastroszonego koguta: Rybitwy i Piąsów, Dębinki zaś — ogon postawiony zawadiacko. Ten kształt koguta jest największą dzielnicą miasta i najdramatyczniejszą w swych kontrastach architektonicznych i obyczajowych, w kulturalnych zaniedbaniach.

Podgórze jest jak by dopiero Wisłą do Krakowa. Ma swoje — odrębne nieco — tradycje, swój klimat. Ma wreszcie swoich entuzjastów. Także wśród władz. Kiedy mówił o Podgórzu sekretarz Marzec, prezes Ogorzałek czy kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Stanisław Hrenczarek — myślałem: „wzięło” ich Podgórze, bo z rzadko spotykaną pasją tłumaczyli mi i kalkulowali jego uwarunkowania, konfliktowość i złożoność, bronił jego potrzeb. Pewien kolejarz o nieprawdopodobnym biografii (z wojny wyniósł dziesięć ran, przestrzelone płuco, kilka sztucznych żeber i z tuzin odznaczeń) — uknął we mnie: „Panie, moja Polska — to te brykiety kamienne na Józefińskiej”. Stary wiarus: chciał mnie zaskoczyć.

Przemierzylem więc Podgórze wzdłuż i wszerz. Szukałem problemów, imponderabiliów. Natrafiałem wszędzie na młodzież. Nie przesłania ona zasadniczego życia tej części Krakowa, albo tworzy specyficzną klimacik. Na Krzymionkach, w Borku Fałęckim czy w Płaszowie stada wyrostków byle gdzie lupali w piłę, ojcowie i mężowie wie gdzie lupali w karty, matki i żony lupają w głowie od kłopotów. „Proszę pana, ja już mam ich więcej uszu. Pięćno dębnyławs w domu, goni to nie wiadomo gdzie, drze buty, a że jak kół”. To matka. „Potworne są te silsy”, Murarz, ojciec trzech córek.

Przebieżylem też dramatyczną i urokliwą dzielnicę wzdłuż i wszerz. Szukałem miejsc drażliwych. W nich najlepiej widać konflikty. Upalne lato lalo na karku spotykanych robotników wrzątek, ale rychło się przekonałem, że w Podgórzu nie ma basenu kąpielowego. 120 tys. mieszkańców tej części Krakowa zlatywało więc chmarami nad Wisłę i nad rozsiadane na peryferiach stawy, skąd znowu amatorów kąpielii odpędzała milicja, jako że w stawach kąpiel jest zabroniona decyzją Dzielnicowej Rady Narodowej. Dzielnicę determinuje zaogrodzona sieć zakładów produkcyjnych, ale żaden z nich do budowy basenu jakoś się nie kwapił.

A inwestowano w Podgórze dużo. Inwestycje szły daleko od centrum. Wyścielono nawierzchnie ulic asfaltem i granitową kostką, u wylotu ulicy Wielkiej otwarto szeroki wjazd do miasta, tramwaj doprowadzono aż do Brokocimia, wybudowano osiedle mieszkaniowe w Borku Fałęckim. A ileż pomniejszych inwestycji w centrum i daleko na peryferiach! Zmieniły one obraz Podgórza. Z brzydkiej dzielnicy wyłoniła się częściowo już kolorowa, schludna i ruchliwa robotnicza — jak przedtem — ale inna część wielkiego miasta.

Gdyby znalazło się tu kilka krzyżaco oświetlonych kin, ze dwie kawiarnie, jakiś atrakcyjny młodzieżowy klub — Podgórze ostаточно ułożony byłby z resztą Krakowa. Ale inny mu przeznaczony los. Na razie ładne, czerwone autobusy MPK kursują systematycznie do najodleglejszych miejsc, do Kobierzyna i Rybitw. Tylko te chmary ludzi oblepiające kioski z piwem, młodzież stercząca w bramach. Powie ktoś niecierpliwie: jest przecież ZMS! Jest, działa! Ta działalność jednak wchłania tylko część podgórskiej młodzieży.

W Rynku Podgórskim spotkałem owego działacza-kawowca. Poznał mnie z kolejarzem, co to huknął we mnie ta Polska. Patrzyliśmy na uporządkowany Rynek z wieńcem kolorowych kamienic. Robi duży wrażenie, szczególnie gdy wzrok dotrze do pnącej się w górę ulicy Parkowej i zwisającego tam bloku zieleni. Tu mieszczą się Dzielnicowa Rada i KD PZPR.

Przestronny gabinet sekretarza Marca. Sześć osób pochylonych nad rozłożonym na podłodze planem przestrzennej zabudowy Krakowa. Patrzę na ich profile, chwytam spojrzenia. Wydają się być nieco podekscytowani. Wzrokiem obrysowują kształt dzielnicy. W ich głowach jest już ta WIZJA. Słędze ją. Systemem znaków kartograficznych przekształca się w supernowoczesny Dom Towarowy przy Pl. Bohaterów Getta, w piękne kino (Rado Narodowa Krakowal Podgórze



We Władysławowie położono kamień węgielny pod budowę pierwszego wielkiego osiedla Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Białki” w Gdyni. Na zdjęciu: przewod. MRN Stanisław Grzelczak dokonuje aktu erekcyjnego. Foto Jan Kopeć

## Kpt. Żak opowiada

# Młodzi złodzieje i rodzina

16 marca 1962 r. w godzinach nocnych patrol milicji w Olsztynie spostrzegł włamanie do sklepu MHD. Przybyli na miejsce oficer operacyjny ustalili, że nieznanymi sprawcy po uszkodzeniu krat oraz wybiściu wartości ponad 24 tys. zł. Aczkolwiek początkowo sprawcy włamania nie zostali ujawnieni, to jednak w okresie późniejszym okazało się, że czynu tego dokonał Jacek B. wraz ze swym starszym bratem Zbigniewem. Krytycznego dnia Zbigniew B. (już 4-krotnie karany za kradzież) udał się do Olsztyna na swoją rozprawę sądową. Jacek B. po ucieczce z zakładu poprawczego w Lidzbarku Warmińskim pojechał tam również i w rozmowie z bratem zaproponował mu dokonanie włamania na co ten przystał. Najpierw więc poszli do restauracji a wieczorem do sklepu MHD, gdzie Jacek po wygięciu krat i wybiściu szyb wszedł do sklepu zabierając zegarki i galanterię skórzaną. W tym czasie jego 30-letni brat stał na czatach przed brama. Po zabraniu łupów nastąpił podział z tym, że młodszy zostawił sobie kilkaset złotych i 1 zegarek, resztę zabrał starszy. Jacek wrócił do zakładu poprawczego, gdzie przebywał jeszcze kilka miesięcy.

mieszkań i piwnic. W tym wypadku łupem stały się malowartościowe przedmioty. Innym razem z okradzionego mieszkańca zabiera biżuterię i ubrania wartości 120 tys. zł. Na podstawie jego wyjaśnień oraz pozostałych podejrzanych ustalono, że najbliższą rodziną głównego sprawcy Maria i Zbigniew B. doskonale byli zorientowani o przestępczej działalności Jacka i chętnie przyjmowali od niego różne kradzione przedmioty.

Inna grupa młodych ludzi, którym przewodził 20-letni Władysław Hudaszek specjalizowała się w dokonywaniu kradzieży samochodów na terenie miasta Krakowa. Najmłodszy spośród oskarżonych ma 13 lat! Podejrzany W. Hudaszek u ciału półtorarocznego okresu czasu skradł kilkadziesiąt samochodów oraz różnych przedmiotów znajdujących się w wozach. I w tym wypadku zupełna obojętność najbliższej rodziny. Kilkuosobowa rodzina nie skradzionymi samochodami po ulicach miasta. Nikt na to nie zwracał uwagi. A przecież widzieli ich i siedzieli z nimi. Nikt się tym nie zainteresował.

Następnie seria włamań które systematycznie od lipca 1962 do stycznia br. dokonywał 17-letni włóczęga Jacek B. Wyłamuje łomem kłódki, otwiera zamki prywatnych mieszkań. Nie ogranicza się do „działalności” na terenie Krakowa. Wyjeżdża na „gocimne występy” i do innych miast. W ciągu jednego dnia (jak to np. było 12 grudnia ub. r.) włamuje się do 9

Kolejny akt oskarżenia — 16 i 18-letni chłopcy, znowu systematycznie kradzieże samochodów z terenu jednej dzielnicy trwające przez wiele miesięcy.

Znieczulica na zachowanie się młodych ludzi. Udawanie, że nie dostrzegają się popełnianych przez nich przestępstw. Zupełny brak reakcji ze strony osób starszych, najbliższego środowiska w którym się obracali.

A rezultat — sąd i czekające na młodych ludzi zamiat nieograniczonych perspektyw — długie lata więzienia.

## Prawo Prasa Publiczność

Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych wydał w ramach Biblioteki Wiedzy o Prasie szereg ciekawych pozycji. Ostatnio ukazały się dalsze pozycje w serii B: 1) Józefa Kadzielskiego: Publiczność prasowa Katowic, 2) Jerzego Parzyńskiego, Adama Podgóreckiego, Czesława Przymusińskiego: Prawo i Prasa.

Praca pierwsza przedstawia problematykę i metody badań nad czytelnictwem prasy w Katowicach, charakterystykę miasta i rozwój prasy w mieście oraz sprzedaż prasy w Katowicach na tle innych miast woj. katowickiego. Głównym jednak zrebem pracy jest analiza wyników badań prowadzonych w tym mieście. Praca opiera się na materiałach historycznych i współczesnych.

Tego typu badania dotyczące danego regionu mają większe znaczenie niż badanie publiczności w skali całego kraju. Jest to uzasadnione zrealizowanym charakterem prasy codziennej.

Druga praca traktuje o procesach wytaczanych przeciwko dziennikarzom i redaktorom, o strukturze prawnego wydawnictwa prasowego, wreszcie o roli i funkcji społecznej prawnika w redakcji dziennika lub czasopisma.

Przeznaczny burmistrz Leo dziwowałby się wielce tej metamorfozie. Dziwowałby się jeszcze bardziej podgórszy rajcownicy, którzy chcieli swoje 20 katastralnych gmin oderwać od Krakowa. Nie przeszłoby im stada berbeci lupiących w pięć bosymi nożymi w koślawych ulicach, ani błotniste, mało oświetlone zakamarki Zabłocia. Teraz wdzierające się wszędzie życie wypiera wyrostków na peryferie, wkrótce znikną i stamtąd. Strzelą w górę punktowe i supermarkety, rozłożą się wygodne hale fabryczne, po obwodnicach pomkną sznury samochodów. Młodzież wchłona światłość i 270 tys. mieszkańców, którym zapewnić trzeba warunki do pełnej egzystencji. Być może „pęknie” na dwie części, z drugim centrum administracyjnym w Dębinkach...

Tak oto budują wizję przedzień nie fantazyjną, ale realną w niedalekiej przyszłości, odczytaną z planów, z rozmów.

Roman J. Fyrszak

## Z notatnika A. Wasilewskiego

Zbliża się „Warszawska Jesień” — Festiwal muzyki nowoczesnej — muzyki kosmicznej, która pruje niebiosami i niesie na setki mil skowyt rozdzieranego „babiego lata” nad polską ziemią. Przeszyje też eter świszczącego gądku w wir centrifugi — to znowu pisk i wycie rozdzieranego futerkowego zwierzęcia, by później rozdużanym kłopotem załuszczyć zgrzytem niedokreślonych hamulców pięknej „Octavii”.

O ileż piękniejsza była dawniej jesień Warszawy... Z okien, balkonów i bram płynęła smutna melodia i stawała: „Jesiennie róże, smutne, piękne herbaciane”. Dłatego by upoił się czarem róż — uwarto wieczorem wybrać się do Nowej Huty. Tam właśnie uśródm huk i stuk młotów, w zgrzmie dźwięgów — rosną i pachną herbaciane róże! Tam nawet jest — Aleja Róż...



## Nowa namienność

Moda na rowery chwytła zwłaszcza wśród zgranych dziewcząt. Jeszcze rok i stanie się nową namiennością nastolatków. Otwiera znakomite perspektywy (w przenośni i dosłownie). Można pięknie podciągnąć swą figurę. Opalić plecy. W najmniejszych filmach Jeanne Moreau i Brigitte Bardot pedałują na wycisli. Moda rowerowa wesola, zabawna, dowcipna, dodająca pedałowaniu specjalnej pikanterii.

Ty i Ja

## Dziwactwa naszej epoki

Ród dziwaków nie wyginał razem z młinną epoką. Istnieje a nawet, kto wie, rośnie może w liczbę i siłę. Trudno to sprawdzić, ponieważ GUS nie zainteresował się dotąd tym zjawiskiem. Osobnicy pięci obojga przejawiają swe dziwactwa wyłącznie w zasięgu domowego ogniska, zaś na forum publicznym są bardzo trudni do wykrycia. Po prostu dziwactwa naszej epoki są dziwactwami na wskroś prywatnymi, rodzinnymi. Dziwacy, odwrótnie niż w okresie fin-de-siècle'u, unikają epatowania tłumów, publicznego rozgłosu, popląskania czy drwin społeczeństwa. Co robia, robią w domu. Rodzina musi się przyzwyczaić. Bywa, że rodzina ulga presji swego domowego dzwaka, że zaczyna in corpore stosować jego dziwactwa.

Opiekun domowy

## NRF informuje zagranicę o PRL

Zwraca uwagę niepokojący fakt, że w zakresie informacji dla zagranicy o dziejach PRL wyprzedza nas Niemiecka Republika Federalna. Dotyczy to zarówno wydawnictwa encyklopedycznego „Handbuch Polen”, jak również pracy historyka niemieckiego Hansa Roosa, autora popularno naukowej pracy pt. Geschichte der polnischen Nation 1918-1960. Obydwie prace, zresztą nieźle wykonane, skupily uwagę na dziejach PRL. Zbędnie będzie się rozwodzić, że dają one wyraz nieprzychylnym dla naszego kraju nastawieniom w NRF, mimo poróżw sympatii dla naszego kraju. Dominującą w nich tendencją jest przeciwstawienie naszego kraju Związkowi Radzieckiemu.

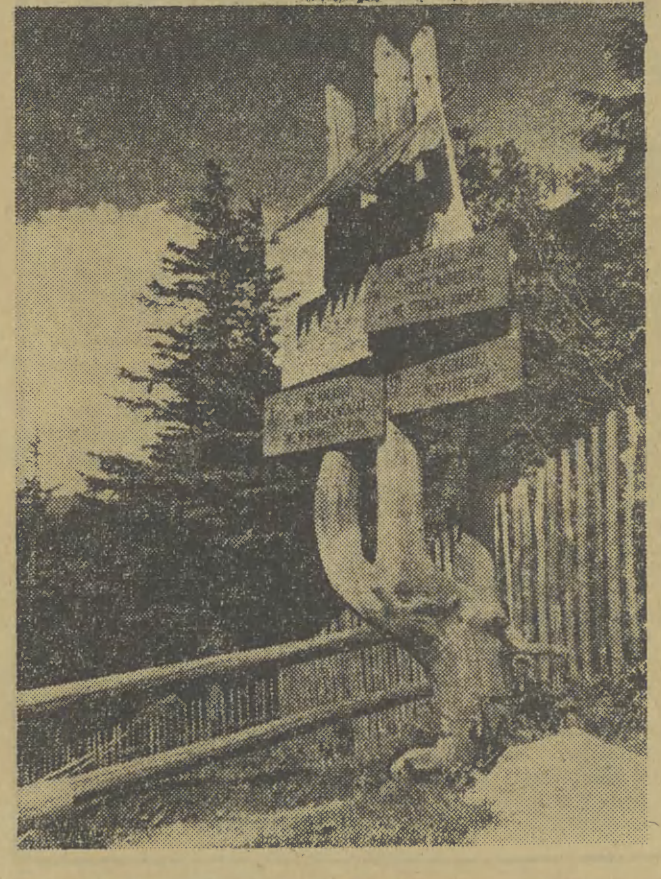
Polityka

## Co tydzień FOTO

### Konkurs Wakacyjny

W ciągu września reprodukujemy zdjęcia wykonane przez uczestników obozów i wczasów. Dziś otrzymujemy nagrodę tygodnia piękne zdjęcie nadesłane przez EUGENIĘ RUDNICKĄ z Zakopanego. Przedstawia tablicę upamiętniającą turystom konieczność przestrzegania szeregów przepisów. Sceneria zdjęcia urzekająca. Doskonale ostro rysują się drzewa i tablice na tle jasnego obłoku i ciemnego tła nieba. Główną zaletą tego zdjęcia jest właściwe rozmieszczenie światła i cieni.

Przypominamy, że w ciągu września będziemy reprodukowali zdjęcia wakacyjne nadsyłane na konkurs a w październiku podsumujemy wyniki i ogłosimy zwycięzców nagrodzone, przy czym również zdjęcia nagrodzone w ciągu sierpnia i września będą uczestniczyły w ocenie ogólnej.



### OCENA NADESŁANYCH ZDJĘĆ

STANISŁAW PIROG. Oświetlenie, ul. Buczka 103. Zdjęcie stałe technicznie, są zbyt kontrastowe. Należałoby je powtórzyć na odpowiednio miękkim papierze.

PIOTR BUKOWSKI, Kraków, Al. Słowackiego 11a/8. Zdjęcia zatrzymujemy, wezmą udział w konkursie.

CZESŁAW BOCHENSKI, Chelmiec 488 pow. Nowy Sącz. Zdjęcie z oliwskiego zoo nie łączy się tematycznie z naszym konkursem. Poza tym jest stanowczo za ciemne. Prosimy o dalsze fotografie. Można je nadsyłać na konkurs do końca września.

## Pierwszy statek dla Czechosłowacji

W Stoczni Szczecińskiej Im. A. Warskiego odbyło się ostatnio wiodące nowe jednostki o nośności 14 500 tn (typ B-512), przewidziane dla armatora czechosłowackiego „Nemoralni Płaha”. Matka chrzestną statku, który otrzymał nazwę „Republika”, była małżonka ambasadora CSRS w Polsce p. Maria Jelenkova. „Republika” jest pierwszą jednostką, zbudowaną w stoczni szczecińskiej dla naszego południowego sąsiada. (ZAP)

### Paweł Borys Henelt (25)

## Zacząło się w Zakopanem

— Czy brał z sobą jakieś rzeczy? — Zabrał jedną walizkę, do której zapakowałam wszystko, co mi byłożyło.

— Czy po jego powrocie widziała pani tę walizkę i coś z rzeczy, które zabrał z sobą? — Na twory Melanii odbił się wyraz zakłopotania.

— Chyba tak... nie sprawdzałam... — Coś pani pokaże.

Porucznik przechylił się i wydo był zza biurka średnich rozmiarów walizkę.

— Czy tamta walizka była do tej podobna? — Bardzo podobna... — Mądrej otworzył walizkę i spojrzął na twarz dziewczyny.

— Widzę, — roześmiał się — że zawartość też podobna.

— Nie tylko podobna, ale ta sama. — powiedziała z przejęciem.

— To są rzeczy pana doktora. Poznaję ubranie, skarpety — same zagraniczne...

— Dziękuję pani, to już wszystko!

Po wyjściu Melanii, Reta nie ukrywając odrobiny podziwu — powiedział:

— Aleś się zgrabnie zawiązała! Więc pozostaje ci tylko gościa przywitać?

— To nie takie proste, bracie! Dowody jakie posiadam, w logiczny sposób wskazują na Mazura i są wystarczające, by aresztować go

zwolna — chciałem panią prosić o pomoc w wykonywaniu pewnego zamierzenia. W rekompensacie, może w najbliższej przyszłości, ja pomogę pani.

— Pan chce mi pomóc?... A w czymże to, jeśli można spytać? — W życiu nigdy nic nie wiadomo — spojrzął na nią spodem w pół przykniętych powiek — Wiem kto zabił Ziębę...

— Więc czemu pan milczy i nie aresztuje go? — przerwała szorstko.

Widzi pani, wiadomości jakie posiadam są dla mnie wystarczające, nie znaczy to jednak, że są wystarczające na tyle, bym mógł zdecydowanie wkroczyć i sprawcę aresztować. Mam plan, w którym musi pani odegrać pewną rolę. Zależy mi na tym, aby w te sobotę, w domu doktora zjawił się mecenas Sitko i inżynier Sawowski. O pretekst nie będzie trudno... Najważniejsze, aby ci dwaj zabawili co najmniej do północy, a następnie — zmuszeni koniecznością — zanołowali.

— Co pan rozumie przez słowa „zmuszeni koniecznością”? — spytała niepewnie.

— Och, to bardzo proste! Mogliby przyjechać jednym samochodem, a gdy zechcą wracać, powinno się okazać, że samochód się popsuł... Chyba mnie pani rozumie? Proszę się zastanowić, czy coś takiego dąłoby się zaaranżować.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NASZ MAGAZYNIK SOBOTNI NASZ MAGAZYNIK SOBOTNI NASZ MAGAZYNIK SOBOTNI

Jerzy Orlewski

# U progu kariery

TECHNIKA

Wydawało się, że po wizycie w fabryce papieru należałoby pisać coś o wyrobie tego produktu masowego zapotrzebowania. Nie będzie jednak mowy o papierze, lecz o KLUTANIE, ale i tak nie ojeździe się bez kilku uwag na temat produkcji papieru. Bo kłutan powstaje właśnie podczas tego procesu.

Jeżeli ktoś z Was powie, że nazwa nie jest mu obca — choć to rzecz nowa, zaledwie sprzed miesiąca — to nie będzie w błędzie. W okresie międzywojennym był w sprzedaży pod tą nazwą środek do garbowania skór. Od lipca br. kłutan powstaje w Fabryce Celulozy i Papieru w Kluczkach. Ten kłutan ma jednak zupełnie inne przeznaczenie i stanowi dużą rewelację. Wróżą mu wielką karierę.

Jak wykazywały próby, kluczkowski kłutan, dodany do cementu, powoduje poprawę jego własności plastycznych i przyspiesza wiązanie. Może być również użyty jako spoiwo przy produkcji form odlewniczych, wykonywanych z piasku.

Ponieważ w bieżącym roku budownictwo zgłosiło zapotrzebowanie na kłutan, zakład nasz — poinformowaliśmy dyr. Krzesiński — wykonał kosztowne 250 tysięcy zł specjalne urządzenia do produkcji tego środka.

Kłutan produkuje się z ługów posulfitowych, powstających przy tzw. rozwarzaniu drewna metodą siarczynową. Po wykorzystaniu cukrów i przerobieniu ich na alkohol etylowy, w ługu pozostaje nadal główny organiczny składnik — lignosulfonian wapnia. Celem dalszego wykorzystania odkroconego ługu zagęszczano go na tzw. wyparkach i otrzymuje produkt o zawartości suchej substancji w 50 proc.

W Kluczkach wykonano odpowiednie urządzenia do dalszego odparowania wody z ługu, umożliwiające otrzymanie produktu o 90 proc. suchoci. Są to tzw. bębny ogrzewane parą i zaopatrzone w skrobaki. Dzięki tej aparaturze otrzymuje się ług w postaci płatków koloru żółtawobrązowego, zwanych właśnie kłutaniem. W rzeczywistości jest to lignoculfonian wapnia.

Produkcję kłutania rozpoczęto w Kluczkach w Fabryce Celulozy i Papieru wiosną tego roku. Wyprodukowano już do tej pory 150 ton kłutania.



Odkrycia w Qumran, nad Morzem Martwym są już dziś sławne. Głównie jednak — ze względu na odnalezioną tam literaturę religijną sekty żydowskiej „Nowego Przymierza”, której organizacja i doktryna wykazywały pewne pokrewieństwo z doktryną i organizacją późniejszego o dwa wieki chrześcijaństwa. Mniejszą, jak dotąd uwagę, poświęca się odnalezionej tam także literaturze apokaliptycznej.

Literatura ta, pochodząca podobnie jak pisma gminy qumrańskiej z II i I stulecia przed naszą erą, nieprzypadkowo zwana jest „interlamentalną” — ze względu bowiem na niektóre zawarte w niej idee, stanowi ona jak gdyby pomost między religijną ideologią i moralnością judaizmu a chrześcijaństwem. Między Starym, a Nowym Testamentem.

Do najważniejszych utworów apokaliptyki żydowskiej należą m. in. *Księga Henocha, Księga Jubileuszów* oraz *Testamenty Dwunastu Patriarchów*. W pierwszym chrześcijaństwie pisma te cieszyły się znaczną popularnością i powagą. W następnych stuleciach uległy zapomnieniu. I tak np. *Księga Henocha* odnaleziono dopiero w XVIII w. w języku etiopskim, *Księgę Jubileuszów* (też w tym języku) w wieku XIX.

Zainteresowanie pozabiblijnymi pismami judaizmu i gorące spory wywołało odnalezienie w nich wielu pokrewieństw i analogii z utworami Nowego Testamentu, przede wszystkim w ideologii mesjanizmu. Podobieństwa te były tak uderzające, że wielu historyków i biblistów nie wahało się postawić tezy o interpolacjach chrześcijańskich, a nawet — przypisać autorstwo poszczególnych fragmentów autorowi chrześcijańskiemu. Wartość tej hipotezy osłabiała natomiast niezrozumiały fakt, że interpolator pochodzący ze środowiska chrześcijańskiego, „nie uczynił przy swych interpolacjach najmniejszej aluzji do Chrystusa i teologii chrześcijańskiej” (ks. prof. Dąbrowski, „Nowy Testament na tle epoki”).

Najwięcej pierwiastków chrześcijańskich odnaleziono w *Testamentach Dwunastu Patriarchów*. Było ich tak dużo, że apokryfy ten zaliczono wprost do literatury judeo-chrześcijańskiej. „Interpolacje chrześcijańskie są w niej tak liczne i dotyczą tak istotnych punktów doktrynalnych, że cało dzieło nadaje im szczególny zabarwienie. Wystarczy zaznaczyć, że na bardzo wielu miejscach jest w nim mowa o Wcieleniu Mesjasza” (dz. cyt.).

Niezapalenie od spornego problemu interpolacji dokonywanej przez pisarzy chrześcijańskich, w literaturze apokaliptycznej odnaleźć można i innego rodzaju pokrewieństwa.

Porównanie jej z ewangeliami i pozostałymi pismami Nowego Testamentu pozwoliło na wysunięcie twierdzenia, że autorom N. Testamentu literatura ta nie była obca. Nawet biblijści katolicki przyznają, że autorzy Nowego Testamentu korzystali z żydowskich pism apokaliptycznych. Nie dysponując oryginałami, trudno było przecieć określić, w jakim stopniu można mówić o zapożyczeniach i interpolacjach, szczególnie, że — zdaniem specjalistów — utwory te, od czasów ich napisania przeszły przez niejedną redakcję. Opinie skrajne, uważające np. *Testamenty Dwunastu Patriarchów* za utwór oryginalny i ograniczające w związku z tym liczbę interpolacji chrześcijańskich do minimum, były raczej w mniejszości. Tak więc, z braku oryginalnych argumentów, które by pozwoliły oświetlić jasnie problem zależności Nowego Testamentu od przedchrześcijańskich apokryfów, dyskusja zaczęła przyćmiewać.

Rozpalił ją na nowo wieści napływające z Pustyni Judyckiej. Okazało się bowiem, że wśród licznych rękopisów hebrajskich i aramejskich odkrytych w Qumran, znalazły się także manuskrypty literatury apokaliptycznej, m. in. *Księgi Henocha, Księgi Jubileuszów* i *Testamentów Dwunastu Patriarchów*.

Odkrycie to pozwoliło ustalić z całą pewnością i środowisko i czas powstania apokryfów. Niestety, wśród opublikowanych dotąd tekstów znalazły się tylko fragmenty wspomnianych utworów. Fakt ten nie pozwolił więc na rozstrzygnięcie sporu, postawili jednak dyskutowane dawniej zagadnienie ponownie w ogniu dyskusji. Między ułamkami utworów apokryficznych znalazły się bowiem także i te fragmenty, które uznawano dotąd za interpolacje, dodane przez pisarzy chrześcijańskich do oryginału żydajskiego. (Np. 14 rozdział *Testamentu Lewiego*).

Nic też dziwnego, że zgodna opinia historyków i biblistów stwierdza, iż odkrycia w Qumran na nowo stawiają na porządku dziennym, przesadzoną jak kiedyś sądzono, kwestię interpolacji chrześcijańskich.

A przecie, dodajmy, odczytano i opublikowano dotąd zaledwie część odnalezionych fragmentów. Czy uda się odnaleźć brakujące? Czy wśród nich znajdują się dalsze sporządzone, które uważano za dzieło chrześcijańskich redaktorów? — Nie wiadomo. Można tylko stwierdzić, że tego rodzaju odkrycia, odbierające chrześcijaństwu patent oryginalności w szeregu istotnych punktach jego doktryny, przesuwające datę powstania wielu pojęć mesjanistycznych na okres przed naszą erą — zmuszilyby biblijstykę do rewizji niejednego tradycyjnego poglądu na genezę i rozwój chrześcijaństwa.

Nie są to bynajmniej nierzadne spekulacje i przypuszczenia. Za tezę, że autorzy Nowego Testamentu korzystali, w trakcie pisania swych dzieł, z szeregu wcześniejszych (w wielu wypadkach zaginionych) utworów, że liczne idee, których powstanie przypisano chrześcijaństwu są w rzeczywistości od tego ruchu — przemawia nie tylko treść literatury qumrańskiej i pism apokaliptycznych...

Wieloletnia Polska równa się o 0,2 procent obszaru świata. Polacy stanowią natomiast jedną setną ludności Ziemi.

W Europie — bez ZSRR — jesteśmy szóstym co do wielkości krajem po Francji, Hiszpanii, Szwecji, Finlandii i Norwegii.

Przemysł polski wytwarza w sumie 2 proc. produkcji światowej.

Węgla wydobywamy rocznie 5,5 proc. tego, co wykopuje cały świat, stali produkujemy 2 proc. całej światowej, a cukru — 3 proc.

Nie było jak — bo drugie miejsce w świecie po ZSRR zajmujemy pod względem wielkości zbiorów żyta i pszenicy, 4 w produkcji owsa i 3 — buraków cukrowych.

Aż 16 proc. ziemniaków rodzi się w ogóle na polskiej ziemi.

W produkcji mięsa przypada nam 7 miejsce w świecie, w produkcji mleka — 5.

Na tysiąc Polaków polskich 53 mają radio, 10 — telewizory, 1 — telefon, 24 — pralkę elektryczną, 2 — lodówkę a 15 motocykl lub samochód.

Wśród 10 tysięcy Polaków, jest 50 studentów. Pod tym względem ustępujemy w Europie tylko ZSRR i CSRS.

Rzadziej natomiast niż mieszkańcy innych krajów europejskich bywamy w kinie. Na „statystycznego” mieszkańca przypada rocznie zaledwie 6-krotny pobyt w kinie.

Wiesław Mercik ARCHEOLOGIA

# MOST NAD EPOKAMI

Porównanie jej z ewangeliami i pozostałymi pismami Nowego Testamentu pozwoliło na wysunięcie twierdzenia, że autorom N. Testamentu literatura ta nie była obca. Nawet biblijści katolicki przyznają, że autorzy Nowego Testamentu korzystali z żydowskich pism apokaliptycznych.

Nie dysponując oryginałami, trudno było przecieć określić, w jakim stopniu można mówić o zapożyczeniach i interpolacjach, szczególnie, że — zdaniem specjalistów — utwory te, od czasów ich napisania przeszły przez niejedną redakcję. Opinie skrajne, uważające np. *Testamenty Dwunastu Patriarchów* za utwór oryginalny i ograniczające w związku z tym liczbę interpolacji chrześcijańskich do minimum, były raczej w mniejszości. Tak więc, z braku oryginalnych argumentów, które by pozwoliły oświetlić jasnie problem zależności Nowego Testamentu od przedchrześcijańskich apokryfów, dyskusja zaczęła przyćmiewać.

Rozpalił ją na nowo wieści napływające z Pustyni Judyckiej. Okazało się bowiem, że wśród licznych rękopisów hebrajskich i aramejskich odkrytych w Qumran, znalazły się także manuskrypty literatury apokaliptycznej, m. in. *Księgi Henocha, Księgi Jubileuszów* i *Testamentów Dwunastu Patriarchów*.

Odkrycie to pozwoliło ustalić z całą pewnością i środowisko i czas powstania apokryfów. Niestety, wśród opublikowanych dotąd tekstów znalazły się tylko fragmenty wspomnianych utworów. Fakt ten nie pozwolił więc na rozstrzygnięcie sporu, postawili jednak dyskutowane dawniej zagadnienie ponownie w ogniu dyskusji. Między ułamkami utworów apokryficznych znalazły się bowiem także i te fragmenty, które uznawano dotąd za interpolacje, dodane przez pisarzy chrześcijańskich do oryginału żydajskiego. (Np. 14 rozdział *Testamentu Lewiego*).

Nic też dziwnego, że zgodna opinia historyków i biblistów stwierdza, iż odkrycia w Qumran na nowo stawiają na porządku dziennym, przesadzoną jak kiedyś sądzono, kwestię interpolacji chrześcijańskich.

A przecie, dodajmy, odczytano i opublikowano dotąd zaledwie część odnalezionych fragmentów. Czy uda się odnaleźć brakujące? Czy wśród nich znajdują się dalsze sporządzone, które uważano za dzieło chrześcijańskich redaktorów? — Nie wiadomo. Można tylko stwierdzić, że tego rodzaju odkrycia, odbierające chrześcijaństwu patent oryginalności w szeregu istotnych punktach jego doktryny, przesuwające datę powstania wielu pojęć mesjanistycznych na okres przed naszą erą — zmuszilyby biblijstykę do rewizji niejednego tradycyjnego poglądu na genezę i rozwój chrześcijaństwa.

Nie są to bynajmniej nierzadne spekulacje i przypuszczenia. Za tezę, że autorzy Nowego Testamentu korzystali, w trakcie pisania swych dzieł, z szeregu wcześniejszych (w wielu wypadkach zaginionych) utworów, że liczne idee, których powstanie przypisano chrześcijaństwu są w rzeczywistości od tego ruchu — przemawia nie tylko treść literatury qumrańskiej i pism apokaliptycznych...

zależną od Collegium Maius uczelnii. Gmach ten w XIX w. oddano całkowicie do użytku Wydziałowi Prawnemu UJ. Obecnie w Collegium Juridicum mieści się Zakład Antropologii i muzeum. Plany 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego przewidują przywrócenie temu klejnotowi architektury jego dawnej postaci renesansowej.

Również siedzibą byłby Instytut Fizyki i Matematyki, w którym mieści się największe muzeum w Polsce, Archiwum i Biblioteka Uniwersyteckie.

Mało znane Collegium Nowodworskiego, z pięknym dziedzińcem i ozdobnymi schodami, pochodzące z połowy XVII w., pamiętne jest tym, że później król Jan III Sobieski uczęszczał tam na naukę. Przed wojną w Collegium Nowodworskiego znajdowała się czytelnia Biblioteki Jagiellońskiej, obecnie mieściła się tam Biura Akademii Medycznej, a na dziedzińcu odbywały się koncerty i przedstawienia teatralne.

Collegium Physicum zbudowane za czasów Kollataja, w końcu XVIII w. W gmachu tym dokonali po raz pierwszy w dziejach nauki skroplenia tleniu profesorowie Karol Olszewski i Zygmunt Wróblewski. Użytkowane przez półtora wieku przez zakłady nauk przyrodniczych, Collegium to wobec gwałtownego postępu nauk, obecnie nie jest w stanie należycie spełniać swej roli.

Nowo zaprojektowany w jego miejsce Instytut Fizyki i Matematyki będzie wielkim 7-kondygnacyjnym gmachem z dwukondygnacjami podbudową.

Collegium Filologiczne, zbudowane w XIX w., nie mieścił już wszystkich katedr tego rodzaju uczelnianego. Niebawem zostanie oddany do użytku nowy gmach, tzw. Collegium Pedagogiczne, w którym znajdzie pomieszczenie wszystkie wydziały filologiczne UJ. Gmach usytuowany w wylot ulicy Kruczej składa się z 10-piętrowej części i 5-piętrowego bloku, który zostanie zbudowany w okresie późniejszym.

Instytut Geograficzny, mieszczący się w dawnym arsenał Władysława IV z połowy XVII w., oraz Obserwatorium Astronomiczne należą do ostatnich z dawnych gmachów Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z reprezentacyjnym, w stylu neogotykiem wzniesionym Collegium Nowym, stanowiącym dzisiaj główne gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego, widocznym od strony Plant. Znajdują tam pomieszczenie rektorat, dziekanaty i kwestura oraz styna aula Kopernika, ozdobiona obrazami Matejki i innych mistrzów.

Investycja 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego przewidują wybudowanie nowego obserwatorium astronomicznego na wzgórz Skala na Bielanych krakowskich, wielkiej palmiarni z duraluminium i szkła wysokości 18 m w Ogrodzie Botanicznym, zespołu klinik Akademii Medycznej w Prokocimiu, Wyższej Szkoły Rolniczej w pobliżu Akademii Górniczo-Hutniczej oraz kolegium katedr geologicznych i zoologicznych o dwu pawilonach: siedmio- i czterokondygnacyjnych. (AC)

Collegium Physicum zbudowane za czasów Kollataja, w końcu XVIII w. W gmachu tym dokonali po raz pierwszy w dziejach nauki skroplenia tleniu profesorowie Karol Olszewski i Zygmunt Wróblewski. Użytkowane przez półtora wieku przez zakłady nauk przyrodniczych, Collegium to wobec gwałtownego postępu nauk, obecnie nie jest w stanie należycie spełniać swej roli.

Nowo zaprojektowany w jego miejsce Instytut Fizyki i Matematyki będzie wielkim 7-kondygnacyjnym gmachem z dwukondygnacjami podbudową.

Collegium Filologiczne, zbudowane w XIX w., nie mieścił już wszystkich katedr tego rodzaju uczelnianego. Niebawem zostanie oddany do użytku nowy gmach, tzw. Collegium Pedagogiczne, w którym znajdzie pomieszczenie wszystkie wydziały filologiczne UJ. Gmach usytuowany w wylot ulicy Kruczej składa się z 10-piętrowej części i 5-piętrowego bloku, który zostanie zbudowany w okresie późniejszym.

Instytut Geograficzny, mieszczący się w dawnym arsenał Władysława IV z połowy XVII w., oraz Obserwatorium Astronomiczne należą do ostatnich z dawnych gmachów Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z reprezentacyjnym, w stylu neogotykiem wzniesionym Collegium Nowym, stanowiącym dzisiaj główne gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego, widocznym od strony Plant. Znajdują tam pomieszczenie rektorat, dziekanaty i kwestura oraz styna aula Kopernika, ozdobiona obrazami Matejki i innych mistrzów.

Investycja 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego przewidują wybudowanie nowego obserwatorium astronomicznego na wzgórz Skala na Bielanych krakowskich, wielkiej palmiarni z duraluminium i szkła wysokości 18 m w Ogrodzie Botanicznym, zespołu klinik Akademii Medycznej w Prokocimiu, Wyższej Szkoły Rolniczej w pobliżu Akademii Górniczo-Hutniczej oraz kolegium katedr geologicznych i zoologicznych o dwu pawilonach: siedmio- i czterokondygnacyjnych. (AC)

Collegium Physicum zbudowane za czasów Kollataja, w końcu XVIII w. W gmachu tym dokonali po raz pierwszy w dziejach nauki skroplenia tleniu profesorowie Karol Olszewski i Zygmunt Wróblewski. Użytkowane przez półtora wieku przez zakłady nauk przyrodniczych, Collegium to wobec gwałtownego postępu nauk, obecnie nie jest w stanie należycie spełniać swej roli.

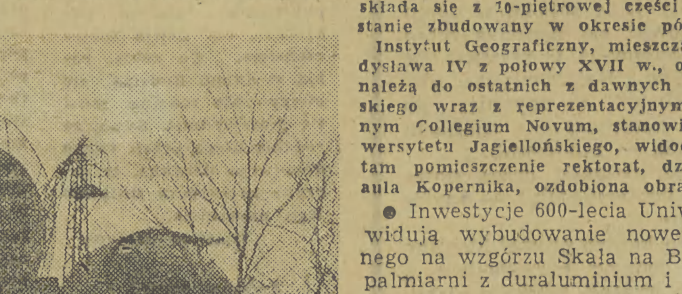
## W dawnych i nowych kolegiach

Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego jest kompleksem gmachów uczelnianych zwanych po starożywieku kolegiami. Niemal wszystkie dawne kolegia znajdują się w okolicy Rynek, stanowiąc istniejącą od 600 lat „dzielnica łacińska” Krakowa. Dopiero od kilkunastu lat uczelnia Uniwersytetu Jagiellońskiego wyprzedzają się do dzielnicy „Zwierzyniec”, gdzie wokół zbudowanej tu przed wojną nowej Biblioteki Jagiellońskiej powstają nowe gmachy i zakłady uniwersyteckie.

Jak wyglądają te dawne i nowe kolegia Uniwersytetu Jagiellońskiego?

Najdawniejsze jest Collegium Maius, powstałe w XV w., powszechnie znany zabytek architektoniczny ze wspaniałym arkadowym dziedzińcem. W gmachu tym od połowy ubiegłego stulecia aż do wojny mieściła się Biblioteka Jagiellońska. Po wojnie przystąpiono do restauracji Collegium Maius, przywracając mu dawny wygląd. Obecnie mieści się w nim muzeum uniwersyteckie.

Do najstarszych budynków uniwersyteckich Krakowa należy Collegium Juridicum przy ul. Grodzkiej, zbudowane w stylu renesansowym. Stanowiło ono dawniej osobną, nie-



Collegium Juridicum przy ul. Grodzkiej, zbudowane w stylu renesansowym. Stanowiło ono dawniej osobną, nie-



## Miejsce na Ziemi

Wieloletnia Polska równa się o 0,2 procent obszaru świata. Polacy stanowią natomiast jedną setną ludności Ziemi.

W Europie — bez ZSRR — jesteśmy szóstym co do wielkości krajem po Francji, Hiszpanii, Szwecji, Finlandii i Norwegii.

Przemysł polski wytwarza w sumie 2 proc. produkcji światowej.

Węgla wydobywamy rocznie 5,5 proc. tego, co wykopuje cały świat, stali produkujemy 2 proc. całej światowej, a cukru — 3 proc.

Nie było jak — bo drugie miejsce w świecie po ZSRR zajmujemy pod względem wielkości zbiorów żyta i pszenicy, 4 w produkcji owsa i 3 — buraków cukrowych.

Aż 16 proc. ziemniaków rodzi się w ogóle na polskiej ziemi.

W produkcji mięsa przypada nam 7 miejsce w świecie, w produkcji mleka — 5.

Na tysiąc Polaków polskich 53 mają radio, 10 — telewizory, 1 — telefon, 24 — pralkę elektryczną, 2 — lodówkę a 15 motocykl lub samochód.

Wśród 10 tysięcy Polaków, jest 50 studentów. Pod tym względem ustępujemy w Europie tylko ZSRR i CSRS.

Rzadziej natomiast niż mieszkańcy innych krajów europejskich bywamy w kinie. Na „statystycznego” mieszkańca przypada rocznie zaledwie 6-krotny pobyt w kinie.

## „Cudowna” roślina

15 LAT istnieje Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, ale roślina — która pod względem leczniczych właściwości rozslawia imię azjatyckiego półwyspu — ma już za sobą tysiące lat legendy ludowej. W górach Pektusan, na terenie północnej Korei odkryto przed wiekami dziko rosnącą roślinę, której moc ludowa nadała tajemniczą nazwę: żeń-szeń, co oznacza w języku polskim „korzeń życia”. Nie dziwnego, bo przecież przodkowie dzisiejszych Korańczyków dostrzegli w jej działaniu moc przekraczającą możliwości lecznicze wielu innych roślin. Już bardzo dawne badania o właściwościach żeń-szenia wykazały, że posiada on składniki — których użycie jest dla organizmu ludzkiego jakąś siłą wzmacniającą i ożywiającą.

Z wolna, drogami kontaktów handlowych — sława „korzenia życia” dotarła z Azji do Europy. Trudno sobie w chwili obecnej wyobrazić cały szereg kosmetyków bez udziału żeń-szenia. Ale nie tylko przemysł kosmetyczny korzysta z „usług” tej rośliny. Stała się ona również celem poszukiwań najbardziej nowoczesnie pracujących firm farmaceutycznych. Korzeń życia przestał być legendą. Został wpisany w rejestr

leków. Z dziko rosnącej rośliny — przekształcił się na plantacjach koreańskich w pobliżu Kesongu — w „fabryki” upraw żeń-szenia. Plantacje wymagają specjalnego klimatu, specjalnej gleby i specjalnego (długiego) okresu pielęgnacji. „Korzeń życia” trzeba uprawiać przez 6 lat, aby można było wykorzystywać jego wartości lecznicze. Co rok musi być przesuszany, gdyż w przeciwnym razie nie będzie się rozwijał i dojrzewał — aż do formy... „ludzkiego noworodka”. A tylko ta forma zapewnia żeń-szeniom jego uzdrawiającą siłę.

Jak wykazują doświadczenia — najlepsze wyniki daje stosowanie korzenia życia w chorobach serca, naczyń krwionośnych, systemu nerwowego, bezsenności, chronicznej dezynтерии, anemii, niemocy piciowej oraz przy ogólnym osłabieniu, przemęczeniu i wyczerpaniu organizmu, zwłaszcza po niektórych zabiegach operacyjnych. Nie należy stosować żeń-szenia podczas schorzałych gruźliczych, czy nadciśnieniowych — albo innych w tych wypadkach „cudowna” roślina zamiast wykazać właściwości uzdrawiające — może wpłynąć szkodliwie na stan pacjenta.

Jak widać, roślina z Kesongu zrobiła karierę światową w farmakologii i w kosmetyce. Jej rozgłos budzi nadzieje zarówno... lusher (podobno działa wzmacniająco na cebulki włosów) — oraz sercowców ludzi ogólnie osłabionych.

Co jeszcze kryje w sobie żeń-szeń — przyniesie przyszłość naukowo sprawdzana na wielkich, koreańskich plantacjach „leczniczych”.

## Zachęta dla DYLETANTÓW

Opinia księgarzy, wydawców, no i oczywiście pryncypanów czytelni, daje podstawy do twierdzenia, że Polska znalazła się ostatnio w strefie wzmoczonego zainteresowania tak zwaną literaturą dokumentalną. Pamiętniki, wydawnictwa popularno-naukowe, reportaż — oto księgarski „towar”, na który istnieje w kraju zwiększony popyt czytelnicy, podobnie jak (od dawna, zresztą) w Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Zwiększa młodzież poszukuje dziś książki opisujących wydarzenia, które „były naprawdę”.

## Mirowski Azembski

Długo można by mówić o przytoczonym tu ogólnostwierdzeniu chyba zwłaszcza — ale nie one nas tutaj interesują. Powstaje natomiast pytanie, jak dalece jesteśmy do tego zwrotu przygotowani, w jakich rozmiarach nas ów prąd ogarnia?

Szczerze powiedzielić trzeba, iż rozpoznanie terenu jest w tym względzie niestety, w tym zakresie — niewygodnie, zapewne głównie z winy krytyki, która w olbrzymiej większości ignoruje to konkretne zamówienie społeczne. Wielu krytyków z doskonałą obiektywnością przechodzi obok książki wspomnianej czy reportażu, lekceważąc wydawnictwa popularno-naukowe, uznawane jak gdyby za gatunek wstydliwy i niegodny recenzyjnych łamów.

Konserwatywnym krytyki wywołał się niewątpliwie z przesłanką szerszych i istotniejszych od samych postaw poszczególnych autorów recenzji i nie od rzeczy będzie rozważyć ów problem właśnie na przykładzie wydawnictwa popularno-naukowego.

Przypomnijmy sobie ton, jakim mówił się o publikacjach tego rodzaju jeszcze przed niewielu laty. Rzucałmy gromy na amerykańskie wydawnictwa typu „Iliada w pigułce”, czy „Einstein w pigułce”, zarzucając im wulgaryzację. To prawda, że nie zawsze były one na wysokim poziomie, ale w sensie informacyjnym spełniały swą rolę, popularyzując tę lub inną dziedzinę nauki, ten lub inny pomnik literatury światowej. Nikt, rzecz prosta, nie pragnie u nas „wulgaryzacji”. Ale nie chemy tej próżni. A ilu Polaków na sto (zwłaszcza tych najmłodszych) zna treść „Iliady”, ilu Polaków na sto ma jakieś takie pojęcie na przykład o słynnych przedkolumbowych wywiłkach amerykańskich, czy o dziejach dawnowskiej teorii?

To nieporozumienie jeszcze do dzisiaj wywołuje niedobre konsekwencje. Wydawnictwa parające się

## PSYCHOLOGIA

Pewien uczony psycholog z uniwersytetu chicagowskiego prowadził badania nad inteligencją zwierząt. Doświadczalny wybór padł na małą małpkę makaka-rezus której przedstawiono wybór interesujących obrazów i — film. Krewniak nasz zdecydowanie przyczynił się do sztuki filmowej: wszystko się ruszało jak żywe, małpki ogarniały widok wspomnienia na widok rodzinnych stron w tropikalnym lesie. Specjalnym uznaniem cieszyły się pozycje obsadzone w rolach głównych przez przedstawicieli tego samego gatunku.

Tak miała się sprawa z kinem. Przed amerykańskimi badaniami w tej dziedzinie mamy jeszcze ostatnio do odnotowania interesujące, a nowe obserwacje pewnego niemieckiego zoologa.

Miss Aston, hodowca bydła w Płd.-Zach. Afryce dzień w dzień traciła po kilka kóz ze swego stada. Cóż poradzić — koza została naprawdę udomowiona dawno, minęło już od tego czasu jednościec tysięcy. Tak miało się sprawa z kinem. Przed amerykańskimi badaniami w tej dziedzinie mamy jeszcze ostatnio do odnotowania interesujące, a nowe obserwacje pewnego niemieckiego zoologa.

Miss Aston, hodowca bydła w Płd.-Zach. Afryce dzień w dzień traciła po kilka kóz ze swego stada. Cóż poradzić — koza została naprawdę udomowiona dawno, minęło już od tego czasu jednościec tysięcy. Tak miało się sprawa z kinem. Przed amerykańskimi badaniami w tej dziedzinie mamy jeszcze ostatnio do odnotowania interesujące, a nowe obserwacje pewnego niemieckiego zoologa.

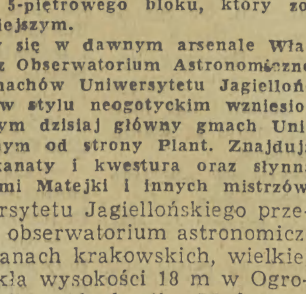
## O... MALPACH

Pewien uczony psycholog z uniwersytetu chicagowskiego prowadził badania nad inteligencją zwierząt. Doświadczalny wybór padł na małą małpkę makaka-rezus której przedstawiono wybór interesujących obrazów i — film. Krewniak nasz zdecydowanie przyczynił się do sztuki filmowej: wszystko się ruszało jak żywe, małpki ogarniały widok wspomnienia na widok rodzinnych stron w tropikalnym lesie. Specjalnym uznaniem cieszyły się pozycje obsadzone w rolach głównych przez przedstawicieli tego samego gatunku.

Tak miała się sprawa z kinem. Przed amerykańskimi badaniami w tej dziedzinie mamy jeszcze ostatnio do odnotowania interesujące, a nowe obserwacje pewnego niemieckiego zoologa.

Miss Aston, hodowca bydła w Płd.-Zach. Afryce dzień w dzień traciła po kilka kóz ze swego stada. Cóż poradzić — koza została naprawdę udomowiona dawno, minęło już od tego czasu jednościec tysięcy. Tak miało się sprawa z kinem. Przed amerykańskimi badaniami w tej dziedzinie mamy jeszcze ostatnio do odnotowania interesujące, a nowe obserwacje pewnego niemieckiego zoologa.

Miss Aston, hodowca bydła w Płd.-Zach. Afryce dzień w dzień traciła po kilka kóz ze swego stada. Cóż poradzić — koza została naprawdę udomowiona dawno, minęło już od tego czasu jednościec tysięcy. Tak miało się sprawa z kinem. Przed amerykańskimi badaniami w tej dziedzinie mamy jeszcze ostatnio do odnotowania interesujące, a nowe obserwacje pewnego niemieckiego zoologa.

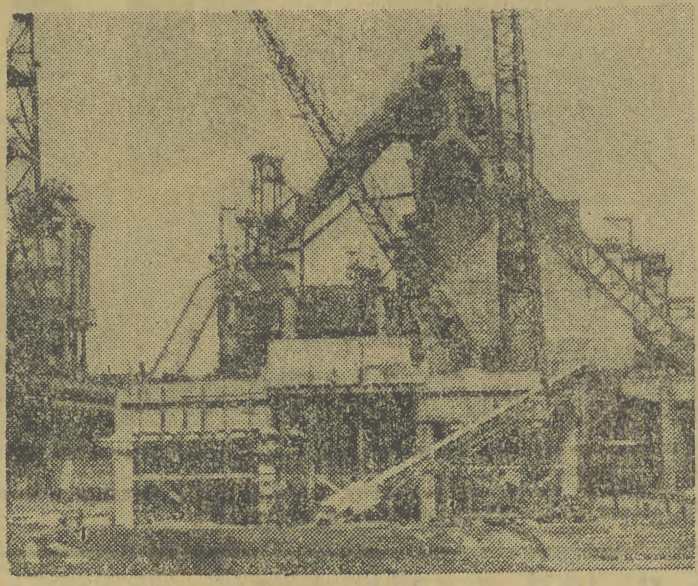


Miss Aston, hodowca bydła w Płd.-Zach. Afryce dzień w dzień traciła po kilka kóz ze swego stada. Cóż poradzić — koza została naprawdę udomowiona dawno, minęło już od tego czasu jednościec tysięcy. Tak miało się sprawa z kinem. Przed amerykańskimi badaniami w tej dziedzinie mamy jeszcze ostatnio do odnotowania interesujące, a nowe obserwacje pewnego niemieckiego zoologa.

Janusz Bieł

FIZYKA

# ISKRY...



Piecem hutniczym liczy się obecnie skrupulatnie każda minuta wytopu. Wzrastające rozmiary i wydajność tych urządzeń powodują bowiem, że każda minuta przedłużania procesu przynosi różnice mierzone setkami ton surowca. To są bardzo „ciężkie” minuty...

Równocześnie ze zwiększeniem rozmiarów urządzeń hutniczych wzrasta odpowiedzialność za jakość każdego wytopu. Błędy bowiem dają znać o sobie później, np. w jaskrawym przypadku — pękająca szyna kolejowa.

Dlatego właśnie hutnictwo sięga w pracy analitycznej i kontrolnej po najbardziej nowoczesne narzędzia fizyki. Otrzymuje też niezawodną pomoc spełniająca obydwa podstawowe warunki: szybkość i precyzja. Przykładem może być najważniejsza rola, znowu spełnia tu tryskająca ze stali iskra, która przez wieki zdradzała gatunek stali.

Zajrzyjmy więc do jednej z

W klasycznym, uniwersalnym spektrografie zjonizowanym atomy padają na kliszę fotograficzną i zostawiają ślad w postaci prążków. Jednak metoda fotograficzna jest dla potrzeb hutnictwa zbyt długotrwała. Dlatego w kwantometrze zastąpili ją elektrony — fotopowielacz; pewien rodzaj elektrycznego oka uczulonego na zjonizowane atomy. Gdy iskra wzbudzi z próbki atomową chmurę, kwantometr automatyczny „wróży”, jaka też będzie jego przyszłość.

Kwantometr jest urządzeniem w pełni automatyzowanym. Rola obsługi sprowadza się do założenia próbki i przycięcia guzika. Naukowcy z Instytutu Metalurgii Żelaza przygotowali dla hutnicy cztery programy badawcze i odpowiednie próbki kontrolne dla sprawdzania prawdziwości wskazań aparatu, który wymaga częstej regulacji.

Urządzenie objęło kontrolą pracę pieców martenowskich, inдукcyjnych i łukowych. Zają również sam proces wytopu. Jak i stada międzyoperacyjne. Pozwala analizować próbki nie tylko stali, ale również produktów kowanech w tej hucie stopów niklowych, służących do wyrobu magnesów najwyższej jakości.

Egzamin kwantometru wypadł nadzwyczajnie pomyślnie. Urządzenie pracuje szybko; od chwili pobrania próbki do przekazania hutnikom wyników analizy wpływa zaledwie 10 minut, przy czym sam pomiar trwa tylko 2,5 minuty. Koszt analizy znacznie się zmniejsza, może być ona wykonywana przez personel o niższych kwalifikacjach, a wyniki są znacznie bardziej precyzyjne.



Kobiety w delcie Mekongu słyną z urody i subtelnego wdzięku. Pełen wdzięku jest też gest, jakim pani Ngo Dinh Nhu z wolna porusza wachlarzem i w chwili zamyslenia długimi rzesami przysłania piękne oczy w kształcie migdałów. Wygląda wtedy uroczym i bezbroniem. Chwile takie jednak zdarzają się rzadko. Spojrzenie czarnych oczu zazwyczaj jest czujne, napięte i rozkazujące.

Janina Pawlikiewicz  
**SAGA**  
rodziny  
**NGO**  
PŁD. WIETNAM

Nic dziwnego. Pani Nhu nie tylko pełni uciążliwe obowiązki reprezentacyjne, jako żona młodszego brata dyktatora Płd. Wietnamu — pre-

je, że szerzenie „per fas et nefas” wpływów kościoła katolickiego przyniesie mu wreszcie upragniony kapelusze kardynalski, na który od dawna na próżno oczekuje. Być może zaważyły też niepokromione ambicje pani Nhu, która na miejscu zajmowanym przez szwagra chętnie widziałaby swojego męża. W sągajskim księgowisku niełatwo uchwycić wszystkie wątki. Faktem jest, że gdy nareszcie na wiosnę br. doszło do wybuchu groźnej od dawna sytuacji i gdy blask ofiarńicznych „żywych pochodni” budzących młóćliwych rzucił nowe ponure światło na scenę rządów Diema solidarnie rodzinna zaczęła... pękać.

Rozmach, jakiego nabierał ruch protestacyjny przeciwko rządowi i gniew Waszyngtonu przestraszyli wreszcie Diema, który zaczął obawiać się, że dni jego są policzone. Stosując nadal terror i represje zaczął równocześnie szukać dróg załagodzenia sytuacji. Jego próby podjęcia rozmów z bardziej chwiejnymi grupami buddyjskimi i saskimi jednak z wściekłym oporem małżeństwa Nhu, którego zdaniem, byłoby lepiej utopić ruch protestacyjny w krwi niż pójść na najdrobniejsze ustępstwa. Jak daleko sięga władza i intrzygi tej pary świadczą doniesienia z Wietnamu, że w Sągajnie oczekiwano „przewrotu” i pojawienia Diema władzy przez młodszego brata.

W każdym bądź razie słusznie zapewne uczyniła żona jednego z b. ministrów Diema, która otwarcie oświadczyła — w Paryżu, że schroniła się tam przed gniewem ludu, który wcześniej, czy później zmiecie rodzinę Ngo z powierzchni ziemi.



Demonstracje w Płd. Wietnamie obejmują coraz szersze masy przeciwstawiające się dyktaturze.

**PODPA-TRZONE**

URBI ET ORBI...  
Bractwo kurkowe im. św. Sebastiana w Kolonii (N.F.) ogłosiło wybór swego nowego króla kurkowego poprzez... biały dym z komina siedziby bractwa, na wzór watykańskich praktyk podczas wyboru papieża.

Wiadomość, rzeczywiście URBI et ORBI — rewelacyjna!  
PO CO?  
Francoise Sagan, pisarka znana z przekornych demonstracji publicznych — nalożyła po raz pierwszy na palec obrączkę ślubną po... ostatnim, swoim rozwodzie.

PO CO?  
Były prezydent USA, D. D. Eisenhower zagrał ostatnio w filmie. I to — samego siebie, podczas inwazji w jej rocznicę 20-lecia lądowania alianckich na wybrzeżu francuskim.

To, filmowe lądowanie o p i a c a ł o się bardziej Eisenhowerowi, niż prawdziwemu. W żywej g o i ó w c e.



Adam Perłowski

Adam Perłowski

**PIĘKNO LENINGRADU**

Stary, puszkowski Petersburg, wszystko, co w nim było najlepszego i najpiękniejszego, żyje w nowym, 20-wiecznym, socjalistycznym Leningradzie. „Zwarte kształty ład”, i „Nawa władca i surowa”, i „nadbrzeży granit” — i — geniusz puszkowskiej poezji — to już wczynie pozostanie w tym mieście niezależnie od tego, ile nowych warstw piękna i ludzkich dokonań osadzi na starym przysła historia.

„Grodzie mój Piotrowy”... Trudno znaleźć dużo innych takich miast, w których w świadomości jego mieszkańców tak przetrwała historia. Piotr Wielki — to, oczywiście, historia daleka, ale dla leningradczyków, pokazujących mi jego pomniki, cicho i dyskretnie cytujących z pamięci co o jego myślach, o jego woli, o jego planach pisał Puszkina („Naturą nam sądzono stąd. — Wyrąbać okno na Europę. — Przy morzu trwado stawić stopę. — Niech tu poznawać nowy ład — Zjeżdżają wszystkie flagi w gości. — Zahulać nam tu na wolności!”) — dla leningradczyków jest żywą i dumną tradycją. Dla leningradczyków jest on jak gdyby przedkiem Lenina, który zaczął miast i kraju nową historię, stworzył prawdziwy „nowy

ład” — Rosję rewolucyjną, do której właśnie „zjeżdżają wszystkie flagi w gości” — która jest dla narodów pierwowzorem socjalizmu. Nocą i w dzień na mostach Newy, Fontanki, Mojkii, w cieniu Pałacu Zimowego i admirałkiej I-glicy, wśród starych i nowych gmachów wspominał warszawskie Stare Miasto, tłumy wycieczkowiczów, zachwyty cudzoziemców. Ale Stare Miasto jest dzielnicą Warszawy, Leningrad zaś cały jednym wielkim „Starym Miastem”. Mimo że to, co zbudowano tu np. w latach 1917—1958 stanowi 40 procent tego, co istniało przed rewolucją, a począwszy od r. 1958 buduje się co rok grubo ponad milion metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Jak odbywa się kontynuacja takiego miasta jak Leningrad? To chyba diabelnie trudne. Jak to się dzieje, że miasto ciągle rośnie, a zachowuje swe dawne piękno?

I dawne i nowe — mówi następca naczelnego architekta, tow. Naumow. — Miasto jest jednym z nielicznych w świecie, powstałym (Piotr II) wg. z góry opracowanego planu. Owszem, kapitalistyczne uprzemysłowienie zakłóciło harmonie, naruszyło jego regularną tkaninę, stworzyło w nim brzydkie dzielnice — „peryferie”. Myśmy po rewolucji zlikwidowali granicę między paradysem centrum a brzydkimi dzielnicami — grubotnie przebudowaliśmy peryferie.

Przyszłości? Zachowamy i rozwinemy starą strukturę miasta, system magistrali, układ zespołów urbanistycznych, ogólnomiejskie centrum, wykozystanie warunków naturalnych — położenie deltowe i wyspowe — i fasadę morską. Przeważnie będą nadal domy 5-6-piętrowe, to odpowiada tradycji. Ale elementem nowym są środki: prostota, lakoniczność. I akcenty wysokościowe — domy sięgają 16 i więcej pięter — wzdłuż Newy, w punktach jej zakrętów, na nabrzeżu Zalewu Fińskiego. A więc kojarzenie — drogę nam tradycji z piękną i przemysłową nowoczesnością. Starego i nowego piękna. Dawnego piękna i nowej skali.

INDIA

**Kontrabanda**

Patrol policyjny w Kalkucie natrafił kiedyś w niedziny zauku miasta na młodego człowieka, leżącego na jedni bez przytomności. Wkrótce na posterunku wyjął go, kto padł ofiarą napadu: młodym był synem miejscowego milionera, z dawna podejrzanego przez funkcjonariuszy o bliskie kontakty z przemytnikami. Chłopiec zmasakrowany do granic możliwości, nigdy zapewne — zdaniem napaśników — nie powinien być otworzył oczu. Ktoś jednak sforszerował morderstwo, ofiara mogła „sygnę”, za co omal nie rozstała się z tym światem. Była to zemsta za złożenie władzom meldunku o dacie przybycia „Złotych Cadillaców”.

Pierwsza z tych bezczynnych maszyn, niczym na oko nie różniących się od starych żelaznych braci, pojawiła się na granicy indyjsko-pakistańskiej 10 września ub. roku. Z wozu wyłaził rosyj drab z bródką i mignął pogranicznikom przed nosem paszportem amerykańskim, wystawionym na nazwisko Ralfa Dachenera. Paszport, fotografia, podpis i wiza były autentyczne. W samochodzie i bagażach turysty panował również nienagany z punktu widzenia celników ład i porządek. A jednak... Jednak policja miała złożony przez młodego syna specjalisty złotej brzozy przemytniczej meldunek o tym, że w ciągu września pojawiają się na granicy trzy Cadillacy prowadzone przez Amerykanów. We wnętrzościach wozów miało nadejść złoto z kontrabandy wartości 12,8 miliona rupii. Analogiczne awizo nadał z Paryża Interpol.

Choć na oko wszystko się zgadzało, Cadillac jednak wraz z właścicielem odstawiony został do Kalkuty, gdzie dostał się w ręce superspeców od przemytniczych kryjówek. Zauważali się nie tylko papier — meldunki też. W drzwiach maszyny tkwiła skrytka, a w niej 185 złotych „placków” po kilogramie sztuka w sztu-

BULGARIA

**Nieszkodliwa fajka pokoju**

Kiedy przed niespełna pięcioma wiekami biały człowiek wypalił pierwszą „fajkę pokoju” z Indianinem, nikt najprawdopodobniej nie przypuszczał, że wdychanie gorzkiego dymu tytoniowego stanie się największym nakiem istoty zwanej „homo sapiens”.

Około 4 mln hektarów ziemi pod uprawą tytoniu, 4 mln ton suchych liści tytoniowych rocznie, około 2 trylionów papierosów... i mniej więcej 750 mln palaczy na świecie. I to z nich zatrudnionych jest tytoniowa? Sam do nich należy. Coż, trzy pudełka papierosów dziennie, to chyba niemało. Diabelnie silny nałóg. Nie pomagają szczerze rękawy lekarzy i dobrze argumentowane ostrzeżenia, nawet wiadomo... raka.

Czy tak musi jednak już pozostać? Nie. Pierwsza, nieszkodliwa, beznikotynowa „fajka pokoju” została już wyopatona. Ale nie uprzędajmy faktów.

Do niedawna sądzono, że ta straszna trucizna, zwana nikotyną, powstaje w liściach tytoniu, tak samo zresztą, jak i inne alkaloidy. Przed około 20 laty pogląd ten został obalony. Odkryta została jeszcze jedna tajemnica przyrody. Okazało się, że synteza większości alkaloidów odbywa się w korzeniach, które stanowią swoiste laboratorium roślin zawierających alkaloidy. Ale to ważne odkrycie nie od razu zostało wykorzystane dla celów praktycznych.

Przed trzema laty problem ten zajęła się grupa pracowników naukowych Instytutu Uprawy Roślin w Sofii. Wyciągnęli oni z tego odkrycia logiczny wniosek. Jeśli nikotyna powstaje w korzeniach, a nie w liściach, to trzeba zmienić korzenie tytoniu. Trzy lata trwały eksperymenty. I nareszcie „wyhodowany” został tytoń, który ma wszystkie właściwości zwykłego tytoniu szlachetnego (aromat, smak), ale pozbawiony jest trucizny — nikotyny. Ochrzczono go nazwą „neutrotytioń”, a uzyskano go w wyniku przeszczepienia tytoniu na... pomidor. Obecnie doświadczania wyszły już poza obręb laboratorium. Pierwsze partie „neutrotytioń” zostały wyeksportowane: 1 tona kosztuje 15 tys. dolarów. Dla porównania: cena tonu zwykłego tytoniu szlachetnego, którego Bułgaria jest jednym z największych producentów, wynosi około 1000 dol. W 1962 r. Bułgaria zebrała ponad 100 tys. ton szlachetnych tytoni.

Niedługo jest chyba czas, kiedy będziemy mogli zaciągnąć się donoli niebieskim dymem papierosowym bez obawy usłyszenia, podczas wizyty lekarskiej: „Jeśli nie rzuci pan palenia, będzie z panem źle”.

Stanisław Lewandowski

**W MAMAJA U POLAKÓW**

Pierwszy raz byłem w Mamaja przed pięciu laty. Jechałem wówczas samochodem z Bukaresztu do Konstancy prawie 8 godzin, bo droga była w rozpaczliwym stanie. Teraz podróż wyłącznie asfaltowymi szosami trwała cztery godziny. Przed pięciu laty długo szukałem w Konstancy stacji benzynowej, a kiedy już ją odnalazłem, okazało się, że właśnie jest zamknięta. Teraz trzy nowoczesne stacje benzynowe przy szosach wylotowych z Konstancy i jedna w samym mie-

ście czynne są w sezonie bez przerwy, dzień i noc. Sama Mamaja oferowała wówczas turystom hotele: International, Jalta i Albatros oraz trochę małych willowych domów. Dzisiaj przyjeżdżających wita 14-piętrowy Parc-Hotel, a dalej pięć hoteli 10-piętrowych i kilka mniejszych, takich jak Sirena o 700 miejscach lub jeszcze mniejszych jak Neptun o 350 i Delta o 320 łóżkach. W tych trzech ostatnich przebywają wczasowicze z Polski.

Z głównym przedstawicielem polskich biur podróży w Rumunii, mgr Maruszkiewiczem przechodźnym od stolika do stolika w restauracji hotelu Sirena. Jest upalny sierpniowy wieczór. Restauracja lśni czystością, obrusy — białe. Zamiat ścian — szkło, co sprawia wrażenie, że przebywamy na tarasie. Jakże może być pierwsze pytanie w restauracji? Oczywiście, jak karmia?

Odpowiedzi oscylują między: niezłe i bardzo dobrze. Ale są i skargi — dla niektórych za dużo mięsa. A jarny? Owoco? Coraz więcej. Pomidory były od początku i to do każdego prawie posiłku. Z owoców obecnie brzoskwinie, morele. Zaczęły się już winogrona.

Po tem oglądamy pokoje. Są wyłącznie dwu i trzy osobowe. Łóżka i nocne szafki z jasnego drewna. Na oknach kolorowe firanki. Podłoga pokryta plastikiem. Każda łazienka z prysznicem.

Przewinęło się już przez Mamaja ponad 5 tysięcy wczasowiczów z Polski. Na co narzekano? Niekiedy na pogodę, ale nie na brak, lecz na nadmiar słońca i na upały — mówi mgr Maruszkiewicz. Temperatura wody w morzu, które jest tu płytkie, przez cały lipiec i pierwsze dni sierpnia powyżej 20 stopni Celsjusza.

W Mamaja nie brak rozrywek, co wszyscy zgodnie przyznają. Co wieczór koncerty i dąsingi w restauracjach, w teatrze let-

nim imprezy artystyczne, głównie rewiowe programy, w kinie najlepsze filmy rozrywkowe, nie wyłączając „historycznych westernów” o Trol, o Kartaginie. Wycieczki do Bukaresztu, do ruin greckich warowni, jak Istra.

Mamaja jest międzynarodowym uzdrowiskiem. Podobno staje się modną i na Zachodzie. Przybywają tutaj wczasowicze i turyści z całej Europy. Gospodarze zorganizowali specjalne linie lotnicze, linie bezpośrednie, tylko na sezon: Konstancja — Wiedeń, Konstancja — Bruksela, Konstancja — Paryż, Konstancja — Frankfurt... Łączą one wybrzeże rumuńskie ze wszystkimi większymi miastami Europy ośrodkami rumuńskiego biura turystycznego Carpati wysłało swoich przedstawicieli. Najwięcej jednak jest tutaj Czechów, Niemców z NRD i Polaków.



Emblematy orkiestry Bundeswehry. Brak tylko swastyki...

**Talenty i — procenty**

A więc raz jeszcze okazuje się, że prawdziwe talenty nie idą na marne. Potwierdza to kariera wielu b. SS-manów, których fachowe doświadczenie stanowiło na bardzo odpowiedzialne stanowiska w NRF. Pomostem dla tej nowej kariery jest całkowita zbieżność interesów starych SS-manów i nowego państwa niemieckiego burżuazji, którego główną dewizą stało się „zwalczanie komunizmu we wszelkich jego przejawach”.

W Bonn domyślano się co prawda, że nie ma się tu czym chwalić. Zbyt dobre ludzkie jeszcze pamiętają „fachowość” SS-manów również w krajach dziś z NRF sprzymierzonych. Jeszcze w marcu br. minister spraw wewnętrznych NRF oświadczył w Bundestagu, że „nic o tym nie wie, żeby członkowie hitlerowskiej służby bezpieczeństwa znajdowali się w służbie NRF”.

A jednak — prawda jak oława... Zaczęto mówić i pisać o ludzich, którzy — poprzez SS, Gestapo, SD — doszli do wysokich stanowisk, m. in. w najczystszej oddziale bofaskiej policji, tzw. „szwadronie ochrony konstytucji”. W urzędzie, który ma już na swym koncie bogate żniwo rozpraw z postępowymi siłami w NRF, „W etatowej kierownictwie grupie tego czujnego urzędu demokratycznego skupia się gromada urzędników z przeszłością SS-mańska, SD-owska, bądź gestapowska” — pisł hamburski tygodnik „Der Stern”.

I oto przyszła odpowiedź, ogłoszona przez rządową agencję IDB. Odpowiedź, głosząca w skrócie: — Po pierwsze ich prawie nie ma, a po drugie... ogromnie się nam przydadzą. Prawie ich nie ma, bo — głosi to oświadczenie — stanowią „zaledwie dwa procent ogólnego stanu liczebności tego urzędu”. Przydadzą się panowie z SS, — jak głosi wspomniane oświadczenie bofaskie — „posiadają fachowe przygotowania i doświadczenie”. Nie wątpimy. Dodamy tylko, że tych warteści nie zatrzymują dla siebie. Jak podaje „Der Stern”, były członek gestapo, pełni obecnie funkcje wychowawcy kadry urzędu ochrony konstytucji. A więc... sto procent kadry pedagogicznym wpływem stuprocentowego gestapowca. Starczy! (w.s.)



INDONEZJA

**RAJSKI PTAK**

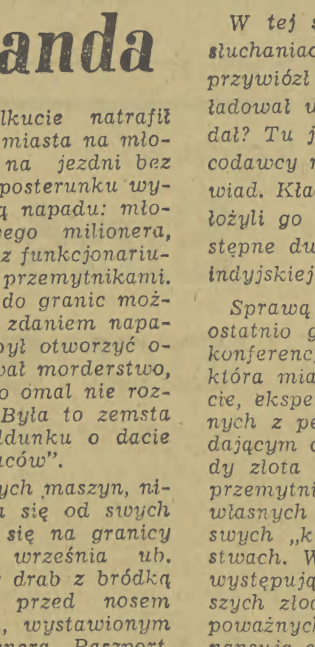
Takiego właśnie patrona obrał sobie wolny dziś Irian.

Flaga powiewa nad tą wyspą dziwnie znajoma, bliźniaczo podobna: czerwono-biała. Jedynie kolejność barw różni ją od naszej, choć łopocze nią wschodni wiatr bajkowo pięknych wysp Indonezji. Wśród nich — od 1 maja tego roku — oznacza przynależność Zachodniego Irianu, terytorium o które twardego trzeba było paktować z Holandią. Dziś Irian wchodzi już w skład Indonezji z całym swym dorobkiem i bogactwem.

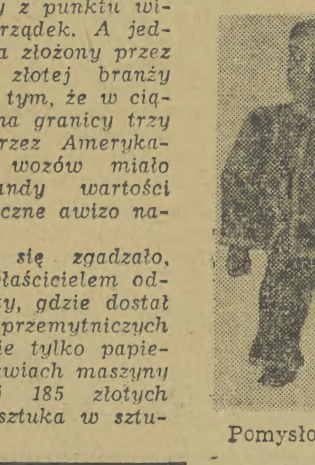
Metale i nafta, żyźna, tłusta ziemia, plantacje bananów, kaczek, kawa, cenne gatunki drzew — to daje i dawać może w większym stopniu wyspa. A dorobek? Na wybrzeżu kilka miasturowych miast zabudowanych burmalowami w nowoczesnym stylu, które pozostały bez dotychczasowych holenderskich właścicieli. Ale kilkadziesiąt kilometrów w głąb lądu — rozciąga się już ekien kamienia. Okrągłe chaty przypominające stogi siana, bez okien i bez mebli. Wewnątrz na klepsku ploną ogniska. Nie brązowy, lub żelazny topór jest tu narzędziem pracy, gdzie tam, w atomowym wieku prosty kij służy przy uprawie roli.

Statystyki twierdzą, że w Irianie żyje 700 tys. ludzi. Po prawdzie nikt ich nie liczył, o spisach ludności ani tu marzyć. Żyją więc sobie niezliczeni, jak przed wiekami zgodnie z układem rodowym, podzieleni na plemiona i klany. Czy wiedzą o odzyskaniu niepodległości? Wiedzą. Czerwono-biała flaga dotarła już do ich świadomości. W stolicy zaś Zachodniego Irianu Kotabaru prezydent Sukarno kładł niedawno kamień węgielny pod pierwszy na wyspie uniwersytet. Otaczała go świta miejscowych piękności ustrojonych w efektowne przybrania głowy, pochodzące od rajskiego ptaka, zwanego tu Czandrąwajem, którego imieniem ochrzczono pierwszy uniwersytet. Dłaczego? Proste: rajski ptak żyje tylko na wolności, w niewoli umiera. Takiego właśnie patrona obrał sobie wolny dziś Irian.

Widok na Leningrad z Newy.



INDIA



Pomysłowe „schowki” przemytnicze...

Witold Zechenter

# Biurokrata

(TYPKI NIESMIERTELNE)

Rankiem w swój urząd wkracza radośnie, by pokut trochę zrab, co tam rośnie. Godzinki płyną urzędowania wśród papierków podpisywania. Dla odpoczynku papieroski oraz herbatki spokojnie liki. Konferencyjka przebiega szparko oraz rozmówki z sekretarką. Gdy „stron” pod drzwiami rośnie „ogonek”, pogodnie, mile upływa dzionek. Bo biurokrata nie chce się trudzić: on dla papierków jest — nie dla ludzi. Tak mlja dzionek na odsyaniu, podpisywaniu i utrudnianiu. Lecz gdy się znajdzie na sali zebrań, o pracy słowa leje jak z cebra!

Jan Bolesław Ozóg

# WESTCHNIENIE

Nogi moje, białe jak podbrzusza żabie, w butach chodzą. Ale za mną bosa ziemia, bosa kawki, bosa kury, bosa kundel, bosa babka. Bosa konie, bosa fury uciale nie poznają mnie. Z chodników więc przede mną schodzą.

Z CZEGO ŚMIEJĄ SIĘ SZWAJCARZY?



Henryku! Od dawna już nie całowałeś mnie na dzień dobry...

# Anegdota

**SCHILLER I HARFA**  
Poeta niemiecki Fryderyk Schiller grywał na harfie. Pewnego razu pewien uczonec z dworu księcia wirttemberskiego chciał zabłysnąć przed nim erudycją:  
— Gra pan na tym instrumencie jak król Dawid — rzekł. — Tylko nie tak dobrze.  
— A pan feruje wyroki jak król Salomon. Tylko nie tak mądrze — odciął poeta.

## ODPOWIEDZ EZOPA

Znany bajkopisarz grecki, Ezop, był niewolnikiem. Pewnego razu właściciel wysłał go po jakiś drobiazgi do miasta. Po drodze Ezop spotkał sędziego. Ten zapukał:  
— Dąkad idziesz?  
— Nie wiem — odparł Ezop.  
Sędzia poczuł się dotknięty brakiem szacunku ze strony niewolnika i zaczął utraćć go do ciemnicy.  
— A jednak mówię prawdę — rzekł Ezop do strażników. Nie wiedziałem przecież, że idę do więzienia.  
Sędzia roześmiał się i zaczął wypuścić Ezopa na wolność.

Olgierd Jędrzejczyk

# Muzealna premiera

Niewątpliwie najpiękniejszym obiektem architektonicznym ojcowskiego Parku Narodowego jest zamek w Pieskowej Skale. Historia nie oszczędziła tej pięknej budowli wielu ciękawych i znaczących wydarzeń, spośród których bitwa powstańcza u stóp wyniosłych skał należy do faktów najbardziej znaczących. To tu właśnie Andrzej Potiebnia, oficer armii carskiej, dowodził atakiem oddziału kosynierów polskich walczących przeciwko zabójcy. Tu też spotkał się z nim, przeniesione spod cmentarza w Skale, gdzie zginął.

Zamek wznosi się na wysokiej wiepamię skale 497 m nad poziomem morza. Istniał już w wieku XIV — należał do szeregu umocnień obronnych, zakładanych przez Kazimierza Wielkiego. Podobnie jak Wawel — zamek w Pieskowej Skale był przebudowany w stylu renesansowym. Koniec przebudowy przypada na rok 1582 i związany jest z nazwiskiem Stanisława Szafrańca. Później właściciele Zembrzydowscy, Wielopolscy, Mieroszewscy przebudowywali zamek, dopełniając różnorodności stylów. Maniera romantyczna w architekturze też tutaj znalazła swoje odbicie — przytwierdzone do murów obronnych małe wieżyczki

mają już tylko znaczenie ozdobne. Zamek szedł jednak w ruinę z roku na rok. Podpadające fortuny magnackie nie były w stanie znieść kosztów „nieużytecznych” renowacji. Nie ratowała również zamku spółka wycieczkowa księży i emerytów — dzierżawców. Dopiero... Tak, tak dopiero prawdziwi autorzy tego zamku chłopcy i robotnicy znaleźli czas i pieniądze na to, by dzieło przeszłości odzyskać dawny blask. Niejednokrotnie już pisaliśmy na łamach „Gazety” o tej odbudowie. Prowadzi prace znakomity znawca zagadnienia inż. dr Alfred Majewski, dyrektor odbudowy zamku na Wawelu. A w przyszłym roku Pieskowa

Skala otworzy podwoje muzeum renesansu polskiego. Zrebum ekspozycji będą obrazy, przedmioty zabytkowe, reprodukcje pokazane przed laty dziesięciu na wielkiej wystawie renesansu polskiego w Warszawie. Już został desygnowany dyrektor Muzeum w Pieskowej Skale i w najbliższych miesiącach rozpocznie się kompletowanie stałych wystaw.

Zaiste piękny dziedziniec z renesansowymi maskaronami, zabytkowe drzwi z tzw. wolimi oczkami, piękne sale rekonstruowane w stylu epoki, odkryta przez prof. Majewskiego loggia będą stanowiły piękną oprawę ciekawych zbiorów.

Literaturę epoki saskiej zwykłymi traktować z pewnym lekceważeniem. „Nowe Atany” Chmielowskiego i twórczość „poetycka” ks. Bak jak najbardziej uzasadniają podobny osąd. Czy jednak jest to zjawisko? Czy nad literaturą tego niezwykłego ciekawego okresu można z lekkim sercem przejść do porządku?

Próbę odpowiedzi na te pytania przynosi interesująca rozprawa P. Buchwaldówny nt. „Twórczość satyryczna z lat 1598 — 1733”, pomieszczone w wydanym ostatnio przez



tanla i analizy tej anonimowej przerwania i w większości niedrukowanej literatury, jak dotąd, nie przybrały poważniejszych rozmiarów. Dzieje się to z oczywistą szkoda dla pełnego rozwoju naszych badań literackich w odniesieniu do czasów, które, biorąc historycznie, kryją w sobie najwięcej tajemnic.

W tej sytuacji rozprawa Buchwaldówny ma w pewnym sensie charakter pionierski. Dowiadujemy się z niej m. in. o tym, iż krytyczno-satyryczne widzenie ówczesnej rzeczywistości znajduje swoje wcale wyraziste odbicie w szeregu utworów literackich świadczących o narastaniu oporu społeczeństwa przeciwko rozkładowi moralnemu i politycznemu. Tym bardziej, że owa twórczość objaśnia zamazany obraz ówczesnej rzeczywistości i jest wyrazem protestu postępowej części społeczeństwa przeciwko postępującym procesom rozkładu wewnętrznego kraju.

Na przykład anonimowy utwór pt. „Marsa polskiego alarml”, plectujący tchorzostwo i zniechęcałość wojska, sygnalizuje wprost zjawisko ukoronowanego później tragedii Sejmu Niemiego, aprobującego na żądanie carskiej Rosji redukcje wojek Rzeczypospolitej do śmiesznej liczby 24 tysięcy! Albo owdłuższy utwór pt. „Szala” pióra M. Dziąłyńskiego, w którym po-

Władysław Błachut

# NIE TYLKO KS. BAKA

...jawi się wyraźna krytyka złotej wolności szlacheckiej i problem niedoli chłopskiej.

Pamiętajmy; Orężem krytyki społeczno-politycznej szeptuje w tym czasie satyryczna obrona zagrożonej przez króla Augusta II wolności. Ale ówczesna twórczość satyryczna ma wiele wspólnego z ludowym nurtem siedemnastowiecznej literatury szowinistycznej. Przedtem wszystkim jednak dominować w niej będą akcenty antymagnackie, jako wyraz protestu przeciwko frymarzeniu tronu i wolności Rzeczypospolitej (m. in. satyra pt. „Ocenij się Lachu”), Silny akcent krytyki polityki wyższego kleru zawiera paszkwil pt. „Maipa - człowiek” zaś tragiczną w skutkach sprawę eklektji po Sobieskim ilustruje m. in. utwór pod wymownym tytułem: „Strapiona Polska lamentuje”. Zresztą paszkwilom na królewicza Jakuba, królową Marysię i jej francuskiego kandydata do tronu ks. Contego — nie ma po prostu końca. Ale również tak światy na owe czasy monarcha jak Stanisław Leszczyński, ze względu na szwedzka protekcję, nie spotkał się z pobłażaniem. Warto przy tym pamiętać, że w latach 1701—1705 de facto rządziło Polska 4 monarchów (Sas, Polak, Rosjanin i Szwed). A potem był znówu Sas ze swoim znieławionym w Polsce Flemingiem i także zjawiska jak konferencja tarnogrodzka i wspomniany już Sejm Niemy. Wszystko to znalazło swoje odbicie w krzywym zwierciadle satyry z epoki saskiej, który to gatunek tak bardzo gorąco nad typował dla tego okresu literatura dewocyjna i panegryficzna.

Więc należy z uznaniem witać wszelkie inicjatywy zmierzające do odczytania tej literatury, podejmowane ostatnio przez Instytut Badań Literackich.



Stanisław Zawadzki

— Nie martu sie, kotuniu — mówiła pani Pietruszkiewiczowa do swego zafrasowanego małżonka — to na pewno jakaś omyłka... zobaczysz, zło minie i za kilka dni będziemy razem śmiali się z swoich dzisiejszych obaw.

— Obyś miała rację...  
— Następnego wieczoru jednak nastroj pana Pietruszkiewicza bynajmniej nie uległ poprawie.  
— Znów był... — powiedział.

— To samo...  
— Do trzech razy sztuka! — próbowała pocieszać Pietruszkiewiczowa.

— Ech — machnął dlonia.  
I rzeczywiście. Po tygodniu Pietruszkiewicz pozamykał starannie drzwi i okna mieszkania. Usiedli — ona i on — naprzeciw siebie.

— Sprawa wygląda poważnie — zaczął. — Przychodzi już od tygodnia, codziennie, zjada obiad, wypija ćwiartkę i piaci. On! Tego nigdy nie było.

— Nie ma co — postanowiła pani P. — Trzeba zrobić cichy remanent, uszczupło wprowadzić na czysto...  
— ...a starać się szybko przenieść do innej dyrekcji, do innej knajpy — dokończył myśli pan Pietruszkiewicz.

Zadzwonił telefon. Mówił dobry przyjaciel. Pietruszkiewicz słuchał i z każdą chwilą jego twarz rozjaśniała się. Gdy odłożył słuchawkę, był już doznany Pietruszkiewiczem, pełnym optymizmu kierownikiem restauracji.

— Miałas, jak zwykle rację, kochanie — powiedział do żony. — To j e g o mają zdjąć. O n wiedział o tym i dlatego zachowuje się niernormalnie. Do przyjaciela też przychodzi na śniadanka, i również p i a c i...  
— No, tak — podsumowała — dobrze jednak od razu wyczułaś, że w tym coś musi być!

W TYM COS JEST...

**POZIOMO:** 3. nieodzowny na podwórku domu mieszkalnego, 9. stworzeń łączący przylegające do siebie elementy maszyny, 11. stolica Włoch w języku jej mieszkańców, 12. chrząszcz zwany krówką, 13. pierwiastek chemiczny używany do stopów drukarskich, 14. bogacz indyjski, 16. obroniana drzewo, 17. długotrwały upał, 21. oprawca, 22. bankowy przekaz na pieniądze, 23 imię Asnyka, 24. cieczenie z beczki, 26. mięso z młodych wieprzów, 29. linia podobna do elipsy, 32. drogi kamień, 34. był zielony u Michałki, 35. duży gęsty las iglasty, 36. środki stosowane do narkozy chirurgicznej, 37. wypiera ją elana, 38. wóz kursujący na ostatniej drodze.

**ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” z nr. 208.**  
**POZIOMO:** 1. osad, 5. akt, 8. Zola, 12. kapik, 13. saszanka, 3. apel, 4. Ditta, 6. Kraków, 7. tas, 8. zgrzy, 9. oryl, 10. Lagos, 11. asan, 19. Nosal, 20. wózek, 21. Spa, 22. ara, 23. pak, 24. zys, 25. kot, 26. sak, 29. tornao, 31. Rejtan, 33. Szela, 34. Ajaks, 36. krowa, 37. szew, 38. eter, 40. agat, 41. tran, 43. erg.

# KRZYŻÓWKI

**ROZWIĄZANIE**  
**„KRZYŻÓWKI” z nr. 208.**  
**POZIOMO:** 1. osad, 5. akt, 8. Zola, 12. kapik, 13. saszanka, 3. apel, 4. Ditta, 6. Kraków, 7. tas, 8. zgrzy, 9. oryl, 10. Lagos, 11. asan, 19. Nosal, 20. wózek, 21. Spa, 22. ara, 23. pak, 24. zys, 25. kot, 26. sak, 29. tornao, 31. Rejtan, 33. Szela, 34. Ajaks, 36. krowa, 37. szew, 38. eter, 40. agat, 41. tran, 43. erg.

**NAGRODY WYLOSOWALI**  
Za prawidłowe rozwiązania zadań z nr 206, z dnia 31. VIII — 1. IX. 1963 nagrody książkowe otrzymują: Z. Curylo, Klucze, Zawierciańska 4, pow. Olkusz, Bronowicka 52, bl. III m. 44, M. Jabłoński, Kraków, Dietla 11/11, S. Dubiel, Polanka Wielka, pow. Oświęcim, T. Wronski, Kraków, 27, Orzya 359/5, T. Kolo-wicz, Nowy Sącz, Długa 36, T. Kaźmierczak, Kraków, Palata 11/6, A. Wojciechowska, Kraków, Kolarskiego 52/7, R. Klimek, Nowy Sącz, Długa 45/3, E. Oehal, Tarnob, Brodzińskiego 31/4.  
Nagrody wysyłamy po-cztą.

**PRZETARGI**  
Otwieranie Spółdzielni Pracy „Słoń” — w Kalwarii Zebrzydowskiej, ul. Mickiewicza 33 — sprzedaż:  
1) W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO — samochód furgon marki „Dodge”, nr rej. KA-23-85, cena wywoławcza wynosi 14.000 zł.  
2) W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO — samochód osobowy marki „Warszawa”, nr rej. KA 30-99 — cena wywoławcza wynosi 48.000 zł.  
Przetargi odbędą się dnia 25 września 1963 r., o godzinie 10 rano, w sekcji transportu Spółdzielni.  
Przystępujący do przetargu winien złożyć w kasie Spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.  
Samochody można oglądać w garażu Spółdzielni, codziennie, oprócz niedziel, w godz. od 10 do 13.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gastronomiczno-Turystyczne w Krakowie, ul. Kawiarna 13 c, OGŁASZA PRZETARG na wykonanie budowy pawilonu gastronomicznego w Oświęcimiu, z elementów prefabrykowanych z Namyssowa.  
Przetarg obejmuje następujące roboty:  
— murarskie,  
— elektryczne,  
— instalacyjne,  
— zdurskie,  
— malarskie,  
— montaż elementów.  
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.  
Dokumentacja do wglądu zainteresowanych, znajduje się w Dyrekcji WPGT w Krakowie, ul. Pawia 13 c, telefon 212-07.  
Wykonanie inwestycji musi nastąpić w bieżącym roku. — Otwarty składak pod adresem: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gastronomiczno-Turystyczne w Krakowie, ul. Pawia 13 c, do dnia 28 września br. — do godziny 9.  
WPGT zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów. K-7557

Zarząd Spółdzielni Pracy Rymarzy — w Krakowie, ul. L. Rydyła 33 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących prac w Gospodarstwie Socjalnym w Woli Żywieckiej koło Gdowa:  
1. naprawa dachów i pomalowanie 10 domków campingowych,  
2. ogrodzenie obiektu siłki z dostarczeniem przez Spółdzielnię materiału,  
3. naprawa rywni i rur spustowych w budynku, 4. wymiana napekanych dachówek na budynek, 5. odnowienie piwnic pod budynkiem, 6. doprowadzenie ścieku z budynku.  
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.  
Bliższych informacji udzieli może Zarząd Spółdzielni, Rydyła 33.  
Termin składania ofert z podaniem terminu wykonania, do dnia 25 września 1963 r., do godz. 12, w sekcji Zarządu Spółdzielni.  
Otwarcie ofert nastąpi o godz. 13.  
Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. K-7561

**Nauka**  
**WE WTÓREK**  
24 września 1963 r.  
TKWP otwiera  
**KURS SPRAWIANIA**  
na „Książkę „Sprawca”  
Wpisy: TKWP — Kraków,  
Loretańska 16, tel. 500-67.

**Nieruchomości**  
**SPRZEDAM** gospodarstwo 9 ha, solidne budynki, elektryczność — ziemia szlachecko-burżuazna, blisko dworca, K. Maculski-wicz, Pechowo 15, poczta Nowa Wieś, powiat Inowrocław, stacja kolejowa Złotniki Kujawskie.  
**DOMEK** jednorodzinny drewniany na podmurówce, styl góralski, z morgowym ogrodem, nadającym się na camping, 30 km od Krakowa przy autostradzie Kraków-Zakopane — do sprzedania. Oferty 59612 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**UWAGA** ślusarze, tokarze, ślusarze samochodowo-ciegnikowi, kowalci!  
**KURSY ZAOCZNE** (kursy w niedzielę) na tytuł robotnika wykwalifikowanego (czeladnika i mistrza) rozpoczyna ZAKŁAD DOKONALNY ZAWODOWY, Kraków, ul. Dietla 38, telefon 210-76.  
Zgłoszenia i rodz 8-17 codziennie w godz. 8-17 (w soboty do 13).

**Zguby**  
**PRZYBŁSKI** Jerzy — zam. Kraków, Pułaskiego 10, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Elektryczną w Krakowie.  
**JASINSKA** Irena, zam. Kraków, ul. Filipa 3 m. 6, zgubiła przepustkę pracowniczą — wydana przez Krakowską Fabrykę Kabil.

**MATERIAŁY**  
**BRANŻ ELEKTROTECHNICZNEJ I METALOWEJ** oraz **NARZĘDZIA** sprzedawane  
w ramach akcji upłygnięcia zbędnych remanentów, przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, rzemieślniczych i osobom prywatnym — Zakład Energetyczny „Kraków-Miasto” — w Krakowie, ul. Dąbów 27. — Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 593-85.

**PISULA** Wiesława, zam. Kraków, ul. Dietla 17, zgubiła książeczkę ubezpieczeniową pracowniczą i rodzinną, wydaną przez Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne w Krakowie.  
**GOSCIĘ** Andrzej, Kraków, Kanałowa 52 m. 8, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Dyrekcję Technikum Chemicznego w Krakowie.  
**IRLIK** Anna, Kraków, Stachowicza 12, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Liceum Muzyczne w Krakowie.

**JUZOF** Barbara, Kraków, ul. Wybińskiego 2, zgubiła legitymację szkolną Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.  
**GRZESIAK** Janusz, zam. Kraków, Aleje Słowackiego 9/5, zgubił legitymację studencką, wydaną przez WSE, Kraków, uprawiającą do siłki kolejowej.  
**LICHON** Władysław, Dobczyce, ul. Rzeźnicza 8, pow. Myślenice, zgubił dowód osobisty, książeczkę wojskową i prawo jazdy kategorii amatorskiej.

**GORCZYK** Marian, Jarosław, zgubił legitymację ubezpieczeniową, wydaną w Katowicach przez SPBPE.  
**WALCZAK** Ludwik, zam. Kraków, ul. Białoprądnicka 32a, zgubił świadectwo szkolne klasy 8, wydane przez Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Krakowie.  
**CZEPIC** Edward, zam. Kraków, Bohaterów Stalingradu 7/5a, zgubił wkladkę „A” do prawa jazdy kat. II nr 0883/55, wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie.

**UZNAŃSKA** Aleksandra, Tarnob, Zyblikiewicza 5 m. 3, zgubiła świadectwo oraz dyplom czeladniczy, wydany przez Zasadniczą Szkołę Zawodową Generalnego Związku Stowarzyszenia Pracy w Tarnob.  
**KACZMARCZYK** Franciszek, zam. Zagacie nr 79, pow. Kraków, zgubił pozwolenie na prowadzenie polozdów katgorii 1 amatorskiej na samochody i motocykle nr 0128/58, wydane dnia 5. XI. 1956 r. przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wydział Komunikacji Drogowej w Krakowie.  
**SPK** Józef, Zaryszyn — poczta Książ Mały, pow. Miechów, zgubił prawo jazdy ciałnikowo-motocyklowe nr 0128/58, wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Miechowie, nr pozwolenia 0220/63.

**TOMSA** Michał — zam. Kraków, Sosnowiecka 125, zgubił świadectwo szkolne z kl. X, wydane przez V Liceum w Krakowie.  
**WIECIEK** Lucjan, zam. Kraków, ul. Lelewa 7/7, zgubił świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, wydaną przez Księżęca, pow. Miechów.

**PACURA** Mieczysław — Kraków, Bronowicka, Oj-cowska 83, zgubił dowód osobisty, książeczkę wojskową i legitymację służbową, wydaną przez Inspektora Oświaty.  
**KOMPERDA** Władysław, zam. Kraków, ul. Mazowiecka 88 m. 1, zgubił dowód osobisty, książeczkę wojskową i legitymację szkolną, wydaną przez Dykanat Wydziału Metalurgicznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.  
**WYŻYKOWSKA** Maria, Kraków, Aleja Pokoju 26, zgubiła legitymację nr 666, wydaną przez Urząd Pocztowy Kraków 2 — uprawiającą do siłki kolejowej.

**POZNAŃSKI** Tadeusz — zamieszkały w Krakowie, ul. Józefa 4/10, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Szkołę Zawodową Nr 2 w Krakowie.  
**SKYTA** Andrzej, Kraków, ul. Meisela 4, zgubił legitymację studencką, wydaną przez Dykanat Wydziału Metalurgicznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.  
**DUBAŃSKI** Krzysztof — zam. Kraków, ul. Wroblewska 10, zgubił legitymację szkolną Technikum Górniczego.

**ZAWADZIE** Władysławowi, Nowa Huta, Os. Na Skarpie 17/3 skradziono prawo jazdy motocyklowe nr 8761/62, wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Krakowie.  
**TOTA** Tadeusz, Kraków, ul. Łużycka 10, zgubił dowód osobisty nr ZL 1965/84, wydany przez KWMO w Krakowie.  
**KUSACH** Stanisław, Gli-czów, Dolny 7, zgubił przenieście, wydaną przez NZPS Nowy Targ.  
**GLOBULKI**  
**„ZET”**  
działają silnie plennikobójczo, nieszkodliwie, łatwe w stosowaniu, tanie — zapobiegają ciąży  
1 PUD 10 SZT. — 7 ZŁ.  
Do nabywa w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch” i sklepach „Arged”.

**nasze**

**MIASTO**

Gościmy w Krakowie... 27-osobowa grupa turystów z NRD, którzy przybyli dzisiaj na 2-dniowy pobyt do naszego miasta.

go miasta. Poza tym Agencja Biura Wczasów, Podróży i Turystyki ZSP podejmować będzie w najbliższych dniach następujące grupy: 6-osobową z NRD, (17-18 bm.), 15-osobową socjologicznych szwedzkich (18-21 bm.), 25 studentów Jugosławii (21-24 bm.) (wkw)

**Nowa premiera teatralna**

Już 20 bm. zespół Teatru im. J. Słowackiego zaprezentuje krakowskiemu publiczności nową komedię francuską pt. „Adela i stressy”, której polską wersję przygotowali popularni autorzy piszący w „Przekroju” — Bracia Rejtek. Sztukę reżyserowała M. Malicka, scenografię opracował R. Feńnik, a kostiumy J. Kamiński. Premiera komedii odbędzie się 20 bm. na malej scenie teatru przy ul. Filipa 6. (k)

**Ciekawy koncert — atrakcyjni soliści**

Specjalna atrakcją koncerta rozrywkowego, który odbędzie

się w dniu 18 bm. w sali Filharmonii o godz. 19.30 w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia w Krakowie pod dyr. Stefana Rachonia będzie przybyły z Anglii wirtuoz na harmonijce ustnej Tommy Reilly. Wykona on specjalnie dla niego skomponowane utwory z orkiestrą symfoniczną. Solistami koncertu będą również Regina Pisarek i Irena Sartin oraz Alfred Mueller — fortepian.

**Kluby i domy kultury otwierają nowy sezon**

14 bm. o godz. 19 w kawiarni ZDCA — Nowa Huta, ul. Makowskiego 2 odbędzie się uroczysta inauguracja nowego roku kulturalno-oświatowego Zakładowego Domu Kultury HIL.

Klub Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli, Rynek Gł. 13 rozpoczyna swoją działalność, po przerwie wakacyjnej, w poniedziałek 16 bm. o godz. 16. Równocześnie rozpocznie się wydawanie kart wstępu do klubu.

### Zaopatrzenie w ziemniaki zapowiada się dobrze

Przedsiębiorstwo Warzywa-Cwoce zebrało już zapotrzebowania zakładów pracy i instytucji na kartofle i około 20 września zamierza rozpocząć dostawę. W przeciwnym razie do roku ubiegłego dyrekcja przewiduje bardzo dobre zaopatrzenie w ziemniaki. Jeżeli nie zajądą jakieś niekorzystne zjawiska atmosferyczne, piony powinny być dobre i wszyscy dostaną zamówione ilości. Mimo że mija już termin składania zamówień przedsiębiorstwo byłoby w stanie zrealizować jeszcze dodatkowe zamówienia. Kto się dotychczas spóźnił, niech korzysta z okazji i składa zamówienie za pośrednictwem swojego zakładu pracy.

Dostarczanie zamówionych ziemniaków będzie się odbywało od 20 września a największe nasilenie osiągnie 1 października. Jak zwykle będą to ziemniaki częściowo z terenu woj. krakowskiego, ale głównie z woj. koszalińskiego i poznańskiego.

**CO GDZIE, KIEDY?**

Sobota 14-15 Niedziela

Bernarda Nikodem

**TEATRY**

**SOBOTA**

IM. SŁOWACKIEGO: Przygoda z Waterlandem — 19.15, STARY TEATR: Sen — 19.30, KAMERALNY: Fizyce — 19.30, ROZMAITOCI: W pustyni i w puszczy — 14, Drewniana miska — 19.15, LUDOWY: Androchles i Lew — 17, RAPSO-DYCZNY: Kopernik — 19.15, MUZYCZNY: Życie paryskie — 19.15, GROTESKA: Dzikie labirynty — 11, KOLEJARZA: Nasza zomusa — 19.

PIŁHARMONIA IM. K. SZYMANOWSKIEGO: Koncert w wyk. ork i chóru PFK pod dyr. A. Markowskiego. Soliści: Z. Janukiewicz, w progr. Beethoven — VI Symfonia, Szymanowski — III Symfonia — godz. 19.30.

CYRK (Mała Błonia) — 15.15

TEATR IM. SÓLSKIEGO w Tarnowie: W pustyni i w puszczy — 15.30.

**KINA**

**SOBOTA**

APOLLO: Pamiętnik pani Hanki (pol., 16 lat) — 10.20, 12.20, 14.20, 16.20, 18.20. CASINO: Dopóki jestes z mną (NRF, 16 lat) — o zmroku. CHEMIK — nieczynne. — ISKIERKA: Śniegi w żałobie (USA, 16 lat) — 17, 19. KRAKUS: Strachy zamku Spessart (NRF, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. KULTURA: Pięć iuszek (NRF, 16 lat) — 18, 20. MELODIA: Wojna i pokój (USA, 12 lat) — 15.30, 19.30. MASKOTKA: Ostatni świadek (NRF, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20. MIKRO: Prawda (fr., 18 lat) — 15.30, 17.45, 20. MINIATURA: Statodawne Sobory Kremla, — Kanalarz — Reszka i orzeł — 11, 12, 13, 16. — Kłopotliwy wnucelek (USA, 14 lat) — 17, 19. MŁODA GWARDIA: Garaż śmierci (ang., 18 lat) — 12.30, 14.45, 17, 19.15. ROTUNDA: Smak miodu (ang., 18 lat) — 15, 17. SZTUKA: Dwanastu gniewnych ludzi (USA, 16 lat) — 10.15, 12.20, 14.25, 18, 20.15. TEATRA: Białwa zachodzącego słońca (USA, 18 lat) — 17.30, 19.30. UCIECHA: Zawrót głowy (USA, 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. — Plebaniostwa kapitan (radz, 12 lat) — 10.30, 12.45. WANDA: Bylem Montgomeym (ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Rancho w dolinie (USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, 22.30. WISLA: Nigdy w nie-dzieli (grec., 18 lat) — 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: Czarny monokl (fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. — Cześć żołnierz (fr.-wł., 14 lat) — 22.20. WRZOS: Smarkula (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZDROWIE: Nieczynne. ZUCH: Ania i Mania (NRF, 7 lat) — 15, 17. ZWIĄZKOWIEC: Wielka wojna (fr.-wł., 18 lat) — 17, 19.30.

**NIEDZIELA**

IM. SŁOWACKIEGO: Mała żona — 19.15, STARY TEATR: Sen — 19.30, KAMERALNY: Fizyce — 19.30, ROZMAITOCI: W pustyni i w puszczy — 14, 15, Drewniana miska — 19.15, LUDOWY: Dożywcio — 19.15, RAPSOZYCZNY: Kopernik — 19.15, MUZYCZNY (sala teatru Słowackiego): Don Pasquale — 14, DOM ZOŁNIERZA:

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka”, 16.00: Wiad., 16.05: Piosenki piosenek, 20.30: Presley, 16.30: Aud. oświat., 16.45: Spacerkiem przez Rzeszów, 16.55: Wład. Ziemniak, 17.00: Aud. reg., 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krak., 17.55: „Od kamienia do ostrogi i dalej”, 18.05: Piosenki piosenkarzy, 18.30: Na krakowski rynek, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysia-kowicz” 20.00: Muz. rozr., 20.25: Koncert orkiestry Filharmonii, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kron. sportowa, 21.40: Gra Poznańska 15-klatka Radiowa, 22.00: Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka, 22.45: Muz., 23.00: Kącik melomana, 23.30: Mel. tan., 23.50: Ost. wiadomości, 24.00: Muzyka, 2.00: Hymn.

**SOBOTA**

7.50: Piosenka dnia, 7.55: Koncert dla wczasowiczów, 8.50: Wiadomości, 8.55: Z różnych stron świata, 9.20: „MW-8” aud. dokum., o 8-miej wyprawie groźnolazów do Jaskini Miętusowej w Tatracach, 9.45: Muz., 10.40: „Wyobraźnia” opow. 11.00: Utwory Karola Szymanowskiego, 11.25: Aud. dla wsl, 11.35: Pol. stylizowane mel. lud., 12.05: Wied. 12.15: „Kulpi” — aud. nie „Zielone” aud. reg., 12.40: Wielki Tygodnik Dziękujemy w oprac. I. Wierzbanowskiej, 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Koncert żywek, 14.25: Radio-reklama, 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: R. Friml: Władzanka melod., 15.10: Utwory skrzyłkowe wyk. Zenon Hadur, 15.30: Dla dzieci słuch., „Cynowa żyłka